

for members only

not for sale.

BADZ GOTTOW

rok. 1.

czerwiec

nr. 40



archiwum

BADZ



GOTÓW

MIESIĘCZNIK HARCERZY w W. BRYTANII.

1. Czerwiec 1948.

Rok: 1.

"Pytali się nas daleko na świecie ..."

Pytali się nas daleko na świecie,
O co się też wy, Polacy bijecie ?

O wiatr ... od Tatr

O każdą kroplę z naszych rzek.

O cień ... od drzew

I o Bałtyku chłodny brzeg

I o piosenkę co w lesie

Echo za nami poniesie

Pytali się nas daleko-na świecie

O co się też wy, Polacy bijecie

O spokój ... gniazd,

I każdej chaty niski próg

O lśnienie ... gwiazd

O wolność naszych własnych dróg !

I o piosnkę co w lesie

Echo za nami poniesie.

Pytali się nas daleko na świecie

O co się tak wy, Polacy bijecie ?

O błękit nieb ...

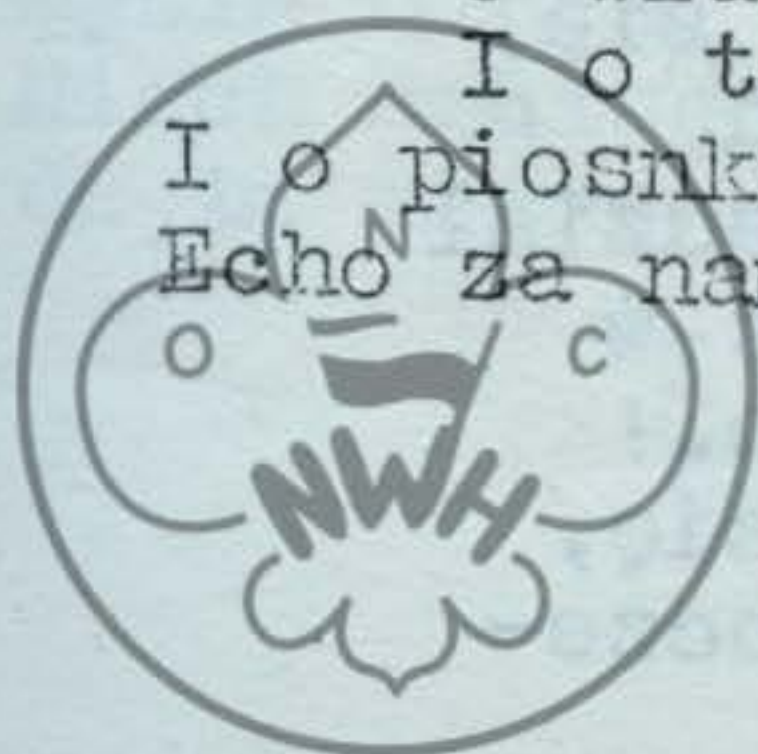
O ojców naszych stopy ślad.

O własny ... chleb

I o ten nowy lepszy świat !

I o piosnkę co w lesie

Echo za nami poniesie.



archiwum



P I O S E N K A

Ponownie wkraczamy w nowy miesiąc naszego biegu harcerskiego, i ponownie musimy spojrzeć w tył na to co dotychczas osiągnęliśmy:

"Bądź gotów" - jak z Twoją własną postawą harcerską ?

"Mundur - Równy krok" - czy wzmocniliście zwartość swego zastępu, gromady, drużyny ?

"Pionierka -własnymi siłami" - co zrobiliście sami, własnym wysiłkiem w ostatnim miesiącu ?

Odpowiedz sobie na te pytania i jeśli natrafisz na odpowiedź "nie", lub "nic", To wiedz, że ten odcinek Twego życia harcerskiego musi być naprawiony.

Ale takich wypadków jest pewno niewiele. Każdy pracował nad sobą, nad swoją jednostką - i obecnie może się pochwalic dobrymi osiągnięciami. Tym bardziej, że praca i wysiłek zdobywczy nie są czymś ciężkim. Przeciwnie z piosenką na ustach wykonujemy każdą pracę. Zróbmy umowę: od 1-go czerwca, wszędzie, gdzie tylko się da - śpiewamy! Z piosenką jest zawsze weselej. Uśmiechnij się, zagwiżdż - "Jak dobrze nam" i dalej naprzód o przezc trudy i znoje. Czy pamiętasz co powiedział Bi-Pi Baden Powell/ o harcerzu ? - Harcerz w każdej, choćby najcięższej sytuacji gwiżdże.! Spróbuj, to nie jest trudne, a przekonasz się, że weselej będzie i Tobie i wszystkim w otoczeniu.

Spiwaj Ty, - śpiewajcie w zastępie, - w drużynie.
 Ponieśmy piosenkę w każdy zakątek naszego świata.
 Gdy nadejdzie złot, - każdy w swej jednostce będzie miał okazję popisać się swymi osiągnięciami.
 Konkursy, - popisy śpiewacze, kto wie - może konkursy orkiestr harcerskich - będą napewno wchodziły w ramy innych zawodów.

- W ZWARTYM KRĘGU -

"Idzie noc, słońce już ..." ginie daleko w przestrzeni śpiew wieczorny mocnych głosów harcerskich. Stoimy w zwartym kręgu wokół ogniska. Pieśń wieczorna i myśl złączyły nasze dłonie.

Pomyśl - gdy Ty śpiewasz ten hojną zachodu, na całym świecie tysiące innych harcerzy robi to samo. Są nas nie setki, lecz tysiące. Wszystkie narodowości, wszystkie rasy łączą się wraz z Tobą w tym kręgu miłości braterskiej.

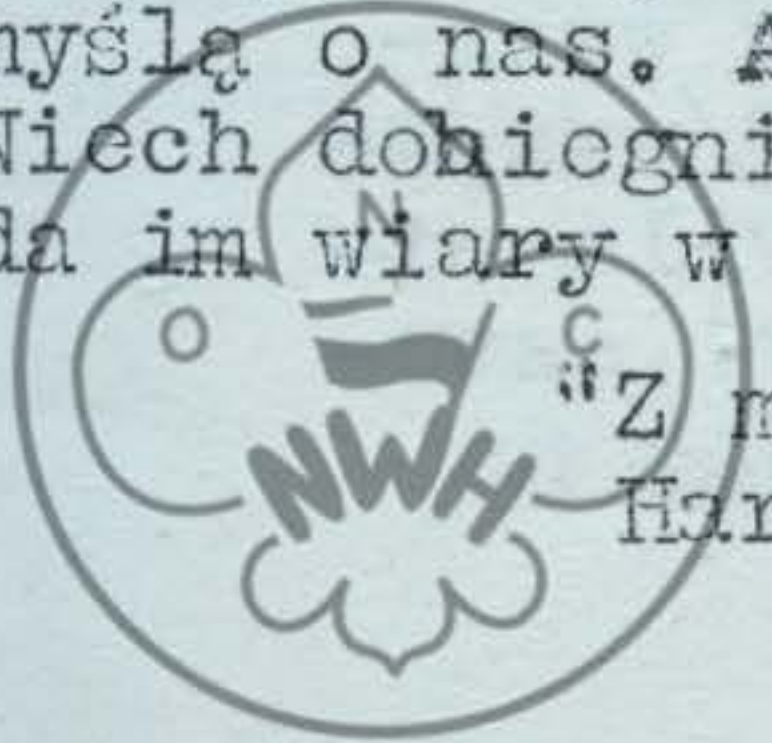
Jesteśmy wszyscy braćmi.

Pomyśl - harcerze polscy rozmieszczeni są obecnie po całym świecie. Są w dalekiej Nowej Zelandji i Norwegji, w Ameryce i Hiszpanii. Prawie w każdym państwie są Twoi bracia. Pamiętaj o nich - nawiąż z nimi korespondencję, podziel się radościami życia harcerskiego. "On" - Twój brat, gdzieś daleko, czeka w tej chwili na Twój list.



W Kraju, zaś, tysiące harcerzy też śpiewa piosenki, tę samą co my. Oni myślą o nas. A czy Ty myślisz o nich? Niech dobiegnie nasza piosenka do Polski i doda im wiary w ten nowy, lepszy świat".

"Z miejsca na miejsce wciąż nas gna
 Harcerska dola radosna".





M O J Z A S T Ę P

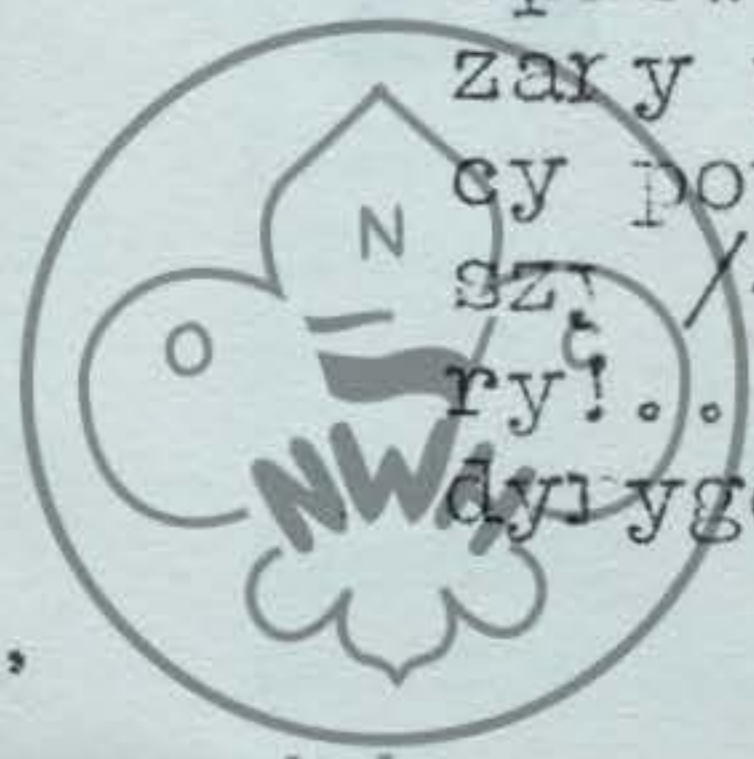
Spiew ma duże znaczenie w życiu harcerskim. Cóż warte byłoby ognisko harcerskie bez śpiewu? A ten kto nie przeżył choćby jednego ogniska obozowego, z trudem może być uważany za harcerza.

Spiew wytwarza odpowiedni nastrój, zależny od doboru piosenki.

A wiemy jak łatwo jest przeprowadzić w zastępie wszystko co się chce, gdy chłopcy mają akurat do tego odpowiedni "humor".

Stąd wnioski: /1/ zastęp musi umieć śpiewać wiele różnych piosenek, /2/ zastępowy musi umieć dobierać piosenki odpowiednie do nastroju jaki chce w danej chwili wywołać,

Nauczyć zastęp śpiewu jest łatwo. Trzeba tylko użyć odpowiedniej metody. Trzeba pamiętać, że melodia jest łatwiejsza do zapamiętania niż słowa. Zastępowy dyktuje więc słowa /które każdy z chłopców zapisuje np. w swoim dzienniczku/, a następnie podaje melodię, śpiewając lub gwizdząc. Zastęp podchwytuje melodię i śpiewa czytając słowa z kartki. Błędem jest wymagać od chłopców, aby zapisa- ne słowa uczyli się w domu na pamięć. Gdy wszyscy w zastępie pamiętają jako tako melodię, wówczas trzeba ściśle stosować reguły śpiewania: /1/ zastępowy, lub chłopiec wskazy przez zastępowego, podaje ton, /2/ wszyscy powtarzają, /3/ następnie krótka chwila ciszy, /4/ zastępowy liczy takt /np. "trzy!, cztery!.../ i /5/ cały zastęp śpiewa uważając na dyrygowanie zastępowego.



Kilka minut /np. 10 minut/ na każdej zwykłej zbiórce powinno być poświęcone na naukę śpiewu. Czasu tego nie można przedłużać i błędem jest poświęcanie całej zbiórki na śpiew. Zwłaszcza nowo poznana piosenka zastępowy nie może męczyć zastępu zbyt długo na tej samej zbiórce.

Piosenki bywają różne. Oddzielną grupę stanowią pieśni poważne, jak hymn narodowy, modlitwa harcerska i t.p. Inne to:

- a/ ludowe
- b/ harcerskie i
- c/ żołnierskie.

Wszystkie te trzy grupy mogą pasować do różnych okazji j.np. do marszu, na początek lub koniec ogniska i t.d.

Do każdej imprezy harcerskiej zastępowy musi mieć dokładny plan. W planie tym musi być również uwzględniony śpiew, ze ścisłym i rozumnym doбором piosenek.

Zastępowy nie może dopuścić zarówno do braku pomysłu "co będziemy śpiewać" jak również do śpiewania piosenek, któreby w danej chwili mogły popsuć cały nastrój.

" W i t e k "

→ Bardzo dobrymi śpiewnikami, które możecie nabyć w Składnicy Harcerskiej /5, Egerton Gdns., London S.W.3/ są:

"Leć Głosie" /z nutami/ Hm.Miśka -. 3. 0

"Śpiewnik Harcerski" /bez nut/ -
H. Sniegocki -. 1. 6

Każdy zastęp powinien mieć conajmniej jeden śpiewnik.

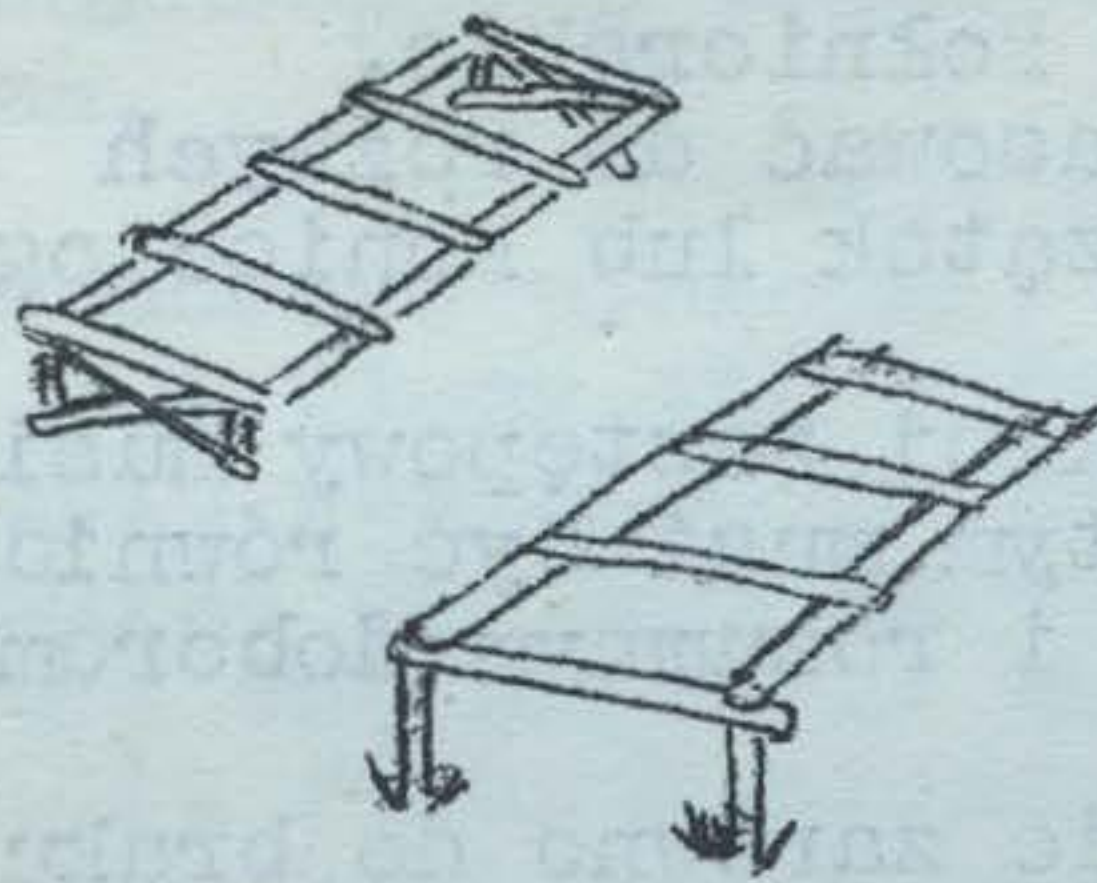


archiwum

PIONIERKA

URZĄDZENIE OBOZOW STALYCH.

"Jak sobie pościesz tak się wyśpisz".
Nigdzie to przysłowie nie jest tak aktualne

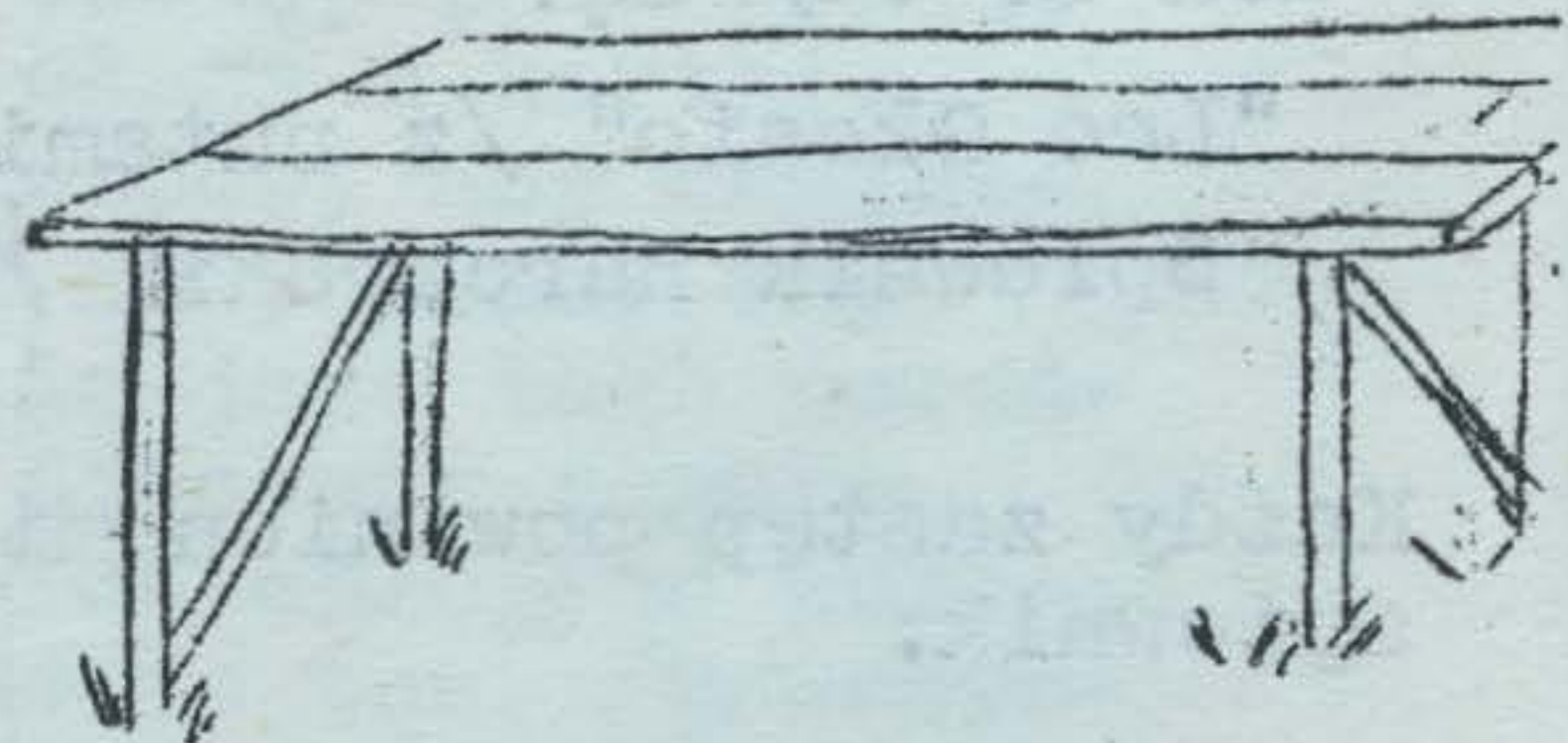


jak na obozie. Obóz nie polega bowiem na tem, aby sobie gniesć kości na niewygodnym posłaniu, i t.p. Cechą dobrego obozownika jest urządzenie się tak wygodnie na obozie jak tylko może sobie pozwolić ale ... trzeba to wszystko zrobić samemu i z tego co nam natura daje.

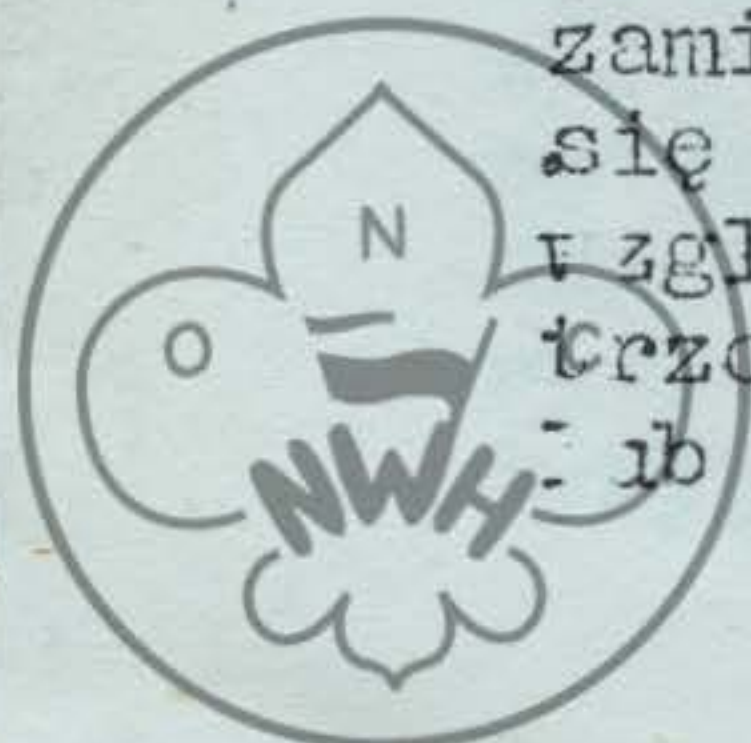
Najważniejszym urządzeniem w namiocie jest łóżko. Obok podane rysunki podają nam sposób sporządzania łóżek. Używać należy do budowy łóżek materiału mocnego i nie elastycznego.

Gdy zaś wypadnie Ci spać na ziemi, to pamiętaj zawsze podłożyć pod siennik czy wprost siano - jakąś gumowaną płachtę. Od wilgoci trzeba się zawsze dobrze zabezpieczyć.

Podobna do budowy łóżka jest budowa stołu tylko zamiast poprzeczek daje się deski. Oczywiście ze



względu na brak tego materiału w Anglii trzeba do tego wykorzystać paczki drewniane lub skrzynie.



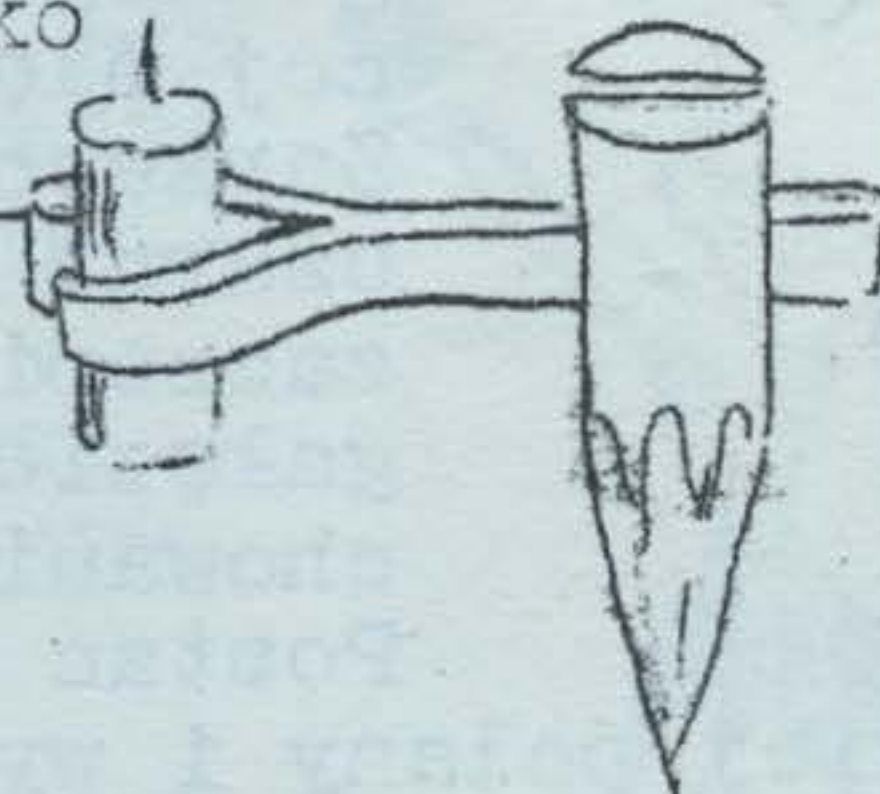


To samo dotyczy ławek wzgl. krzesła.

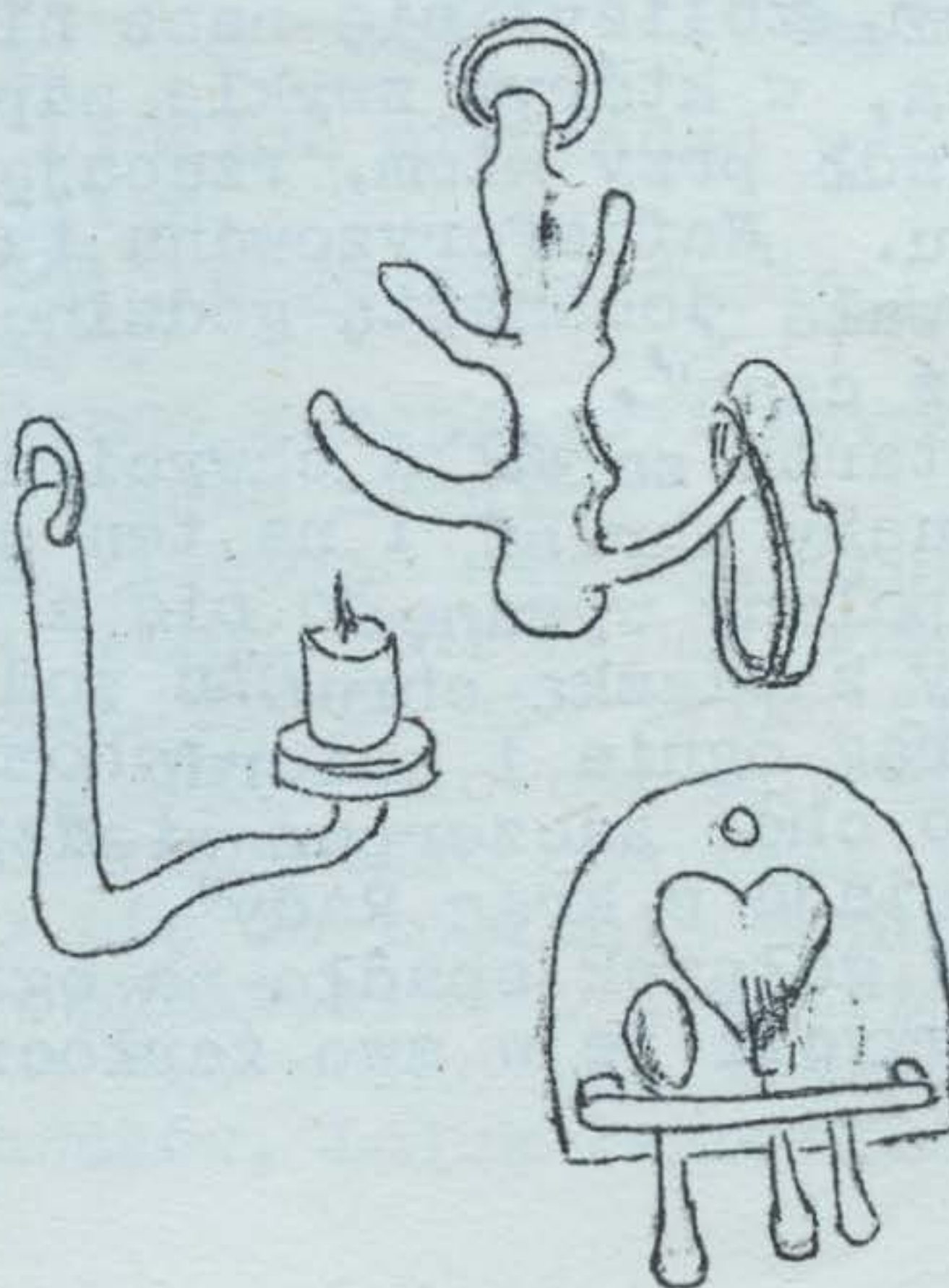
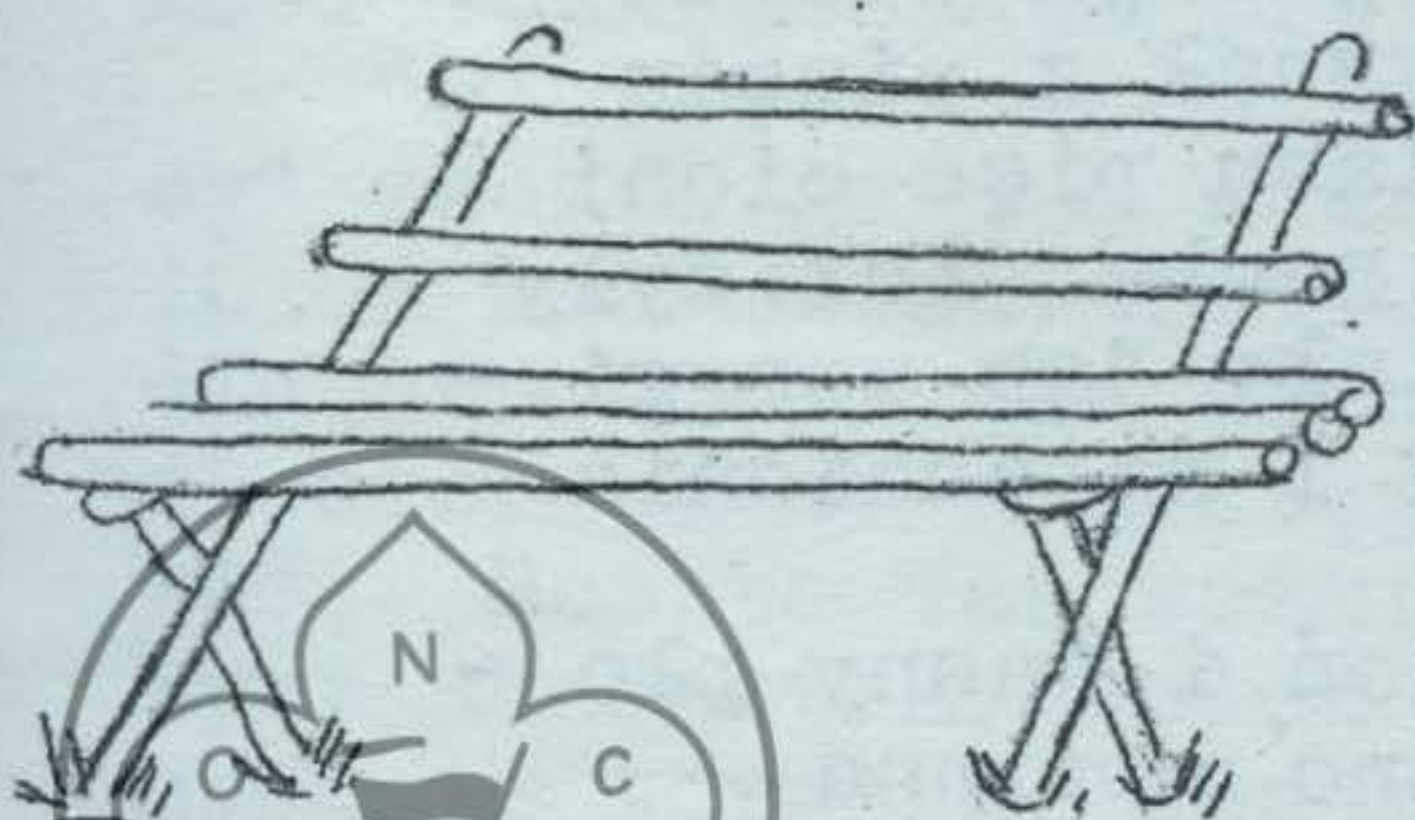
Z tych samych względów musimy inne urządzenie sporządzać z dostępnego materiału, a więc gałęzie, korzenie. Pomysłowość i ostro scyzoryk mogą tu mieć nieograniczone pole do popi-

su.

Inny dostępny materiał choć rażący oko puszczyzanina ze względu na jego fabryczne pochodzenie to flaszki, słoiki, puszki od konserw i t.p. Pamiętaj jednak by wszystko co robisz było nie tylko użyteczne ale i by nie raziło oka niedbałym i nieestetycznym wykonaniem.



Obok wykonane rysunki mają ci wskazać niektóre typy urządzeń obozowych i pobudzić wyobraźnię do komponowania podobnych przedmiotów.





D E B Y .

Próba Odwagi -



Noc okryła w swe dobroczynne ramiona las i jego okolice, a polanę zalała srebrną poświatą księżyca. Lekki powiew wiatru zakolysał liśćmi brzeziny i głuszyź szelest posuwającej się chyłkiem postaci. Zarzucona na lewe ramię czarna peleryna co chwila zaczepiała o wystające gałęzie, utrudniając zachowanie ciszy.

Postać wysunęła się na kraj małej polany i wyteżyła słuch. Najmniejszy szelest nie zdradzał obecności w pobliżu żywej istoty. - Gibkim jak gazela krokiem, zbliżył się nasz nieznajomy do miejsca, w którym zwykle zapalano ogniska i zasiadł przy nim, rzucając obok garstkę chrustu. Nafosforyzowana tarcza zegarka wskazywała jedenastą godzinę.

"Już czas".

Potarta zapłonka chwyciła jasnym płomieniem suchy chrust i na ten sygnał z pięciu stron polany wysunęło się z lasu pięć cieni i każdy z wiązką chrustu pod pachą. Zbliżyły się wkrąg ognia i zniczomiały jak posągi. -

"Kto chce zaczerpać wiedzy i natchnienia niech siada w krąg Rady".

Pięć gałązek spadło na ogień i jasny płomień chwycił je w swe żarłoczne ramiona



i w zamiar za ten pokarm sypnął złotą posoką oświecając zpoważniałe oblicza poszukiwaczy przygód, którzy zasiedli w okół ognia.

"po raz trzeci księżyc, nasz wierny druch, płonie całym swym blaskiem, odkąd każdy z was przystąpił do walki z sobą. Dziś macie do naszego skarbcza złożyć owoc waszej pracy i zdobywcze runo". -

"Felck" - "ani razu przez ten czas nie byłem w kinie.

"Józek" - "Przez ostatnie 24 dni w rubryce "narzekanie" niema w moim dzienniczku ani jednego minusa.

"Lolek" - "Już tylko raz na tydzień chodzę na ciastka i codziennie uprawiam gimnastykę".

"A co zrobiłeś z zaoszczędzonymi pieniędzmi" spytał wódz znając skąpstwo Lolka".

Zapadła cisza ... dłuższa chwila milczenia i widac było wachanie Lolka. On wcale nie oszczędził, gdyż oszczędzone przez tydzień pieniądze przepuszczał w niedzielę na ciastka.

"Włodek" - "Codziennie 2 godziny spędzałem nadprogramowo nad łaciną".

"Edek" - "Dawałem darmo korepetycje Szymczakowi i skończyłem pisać naszą kronikę".

"Plon jest ładny ale jeszcze nie wystarczający" zaczął gawędę wódz. Lolek miał się odzwyczaić od łakomstwa. Pamiętaj, że to nie tylko zrobisz dla nas ale i dla siebie. Więc nie okłamuj sam siebie. Masz w następnym kwartale opanować tę wadę. Reszta Was weźmie się do tępienia następnych skabostek. Felck - punktualność i dotrzymywanie terminu, Józek - nie wolno się kłócić - nie robic złośliwych kawałów, Lolek łakomstwo!!



Włodek - jeszcze łacina, Eddek codziennie gimnastyka i codziennie czyste buty

A teraz przeprowadzimy próbę odwagi. Czy wszyscy znacie cmentarz. Tak! A grobowiec rodziny Boguckich.

"To ten z trzema postaciami".

"Tak jest".

Znamy.

Teraz mamy pół do dwunastej, a więc za pół godziny spotykamy się pod tym grobowcem. Każdy musi przyjść tak by go nikt nie widział. Kto nie będzie mógł przetrwać strachu, niech nie wchodzi na cmentarz.

Cmentarz mieścił się za miastem i otoczony był żywopłotem. Pomniki nagrobkowe w słabym oświetleniu księżycowym zdawały się być zniczuruchomiałymi cichami elizejskimi.

Gdy północ wybiła obok masywnego olbrzymiego grobowca, pojawiło się naszych sześciu amatorów przygód. Zaden najdrobniejszy szept nie mógł powagi chwili. Obok znajdowały się groby poległych i tam wszyscy uklękli i powtarzając za wozdem odmówili modlitwy "za tych co odeszli na wieczną wartę".



c.d.n.



archiwum

Z NASZEJ PRZESZŁOŚCI

Czerwcowy Kalendarzyk



1-czerwca 1002 r. wielki i zwycięski Bolesław Chrobry zajął Łużyce.

3-go czerwca 1918 r. konferencja premierów Anglii Francji i Włoch przyjęła uchwałę utworzenia Polski jako niepodległego państwa z dostępem do morza.
Rok wcześniej bo

4-go czerwca 1917 r. Prezydent Republiki Francuskiej wydał orędzie, w którym ogłosił utworzenie na terenie tego kraju Armii Polskiej pod wodzą gen. Józefa Hallora.

10 czerwca 1794 r. naczelnik Tadeusz Kościuszko ogłosił wojnę przeciw Prusom i Rosji.

23 czerwca 1651 r. Król Jan Kazimierz, w bitwie pod Beresteczkiem pokonał trzykrotnie silniejsze wojska Chmielnickiego oraz Tatarów.

W czerwcu urodzili się:

Erazm Majewski /1858 r./ archeolog i etnolog,

Artur Oppman , /1863 r./ poeta, piszący pod pseudonimem Or-Ot, który większość swych wierszy poświęcił opisom piękna Warszawy.



archiwum

Aleksander hr. Fredro, /1793 r./ dramaturg i satyryk, autor "Zemsty" i "Dam i Husarów"

Sw. Jan Kanty /1397 r./i

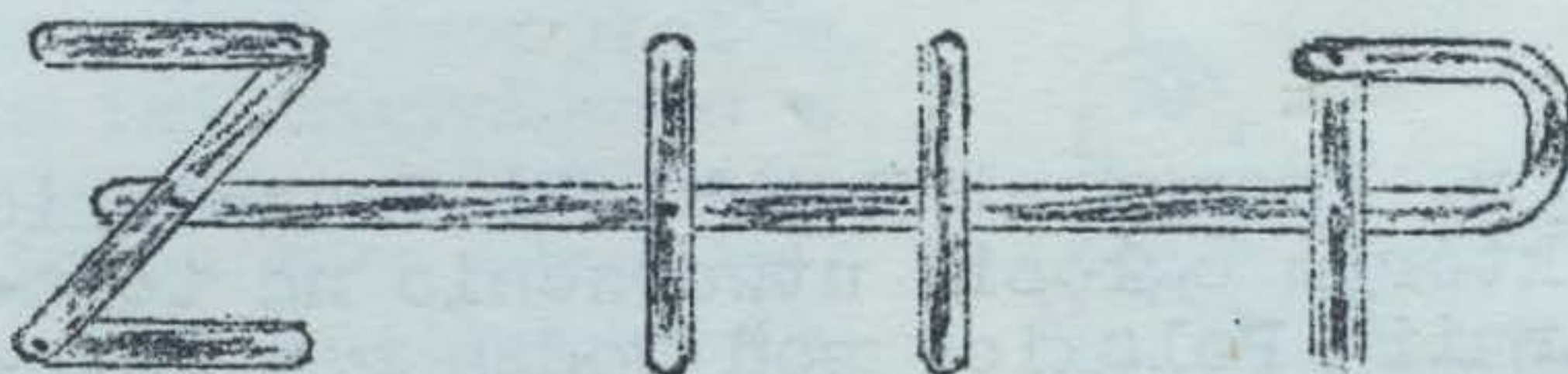
Jan Iompa /1797 r./ działacz narodowy na Śląsku.

Zmarli zaś w czerwcu:

Adolf Dygasiński /1902 r./ autor powieści i nowel z życia zwierząt, zwany też "Polskim Kiplingiem",

Stanisław Moniuszko /1872 r./ muzyk i kompozytor, autor narodowej opery "Halka" i "Strasznego Dworu".

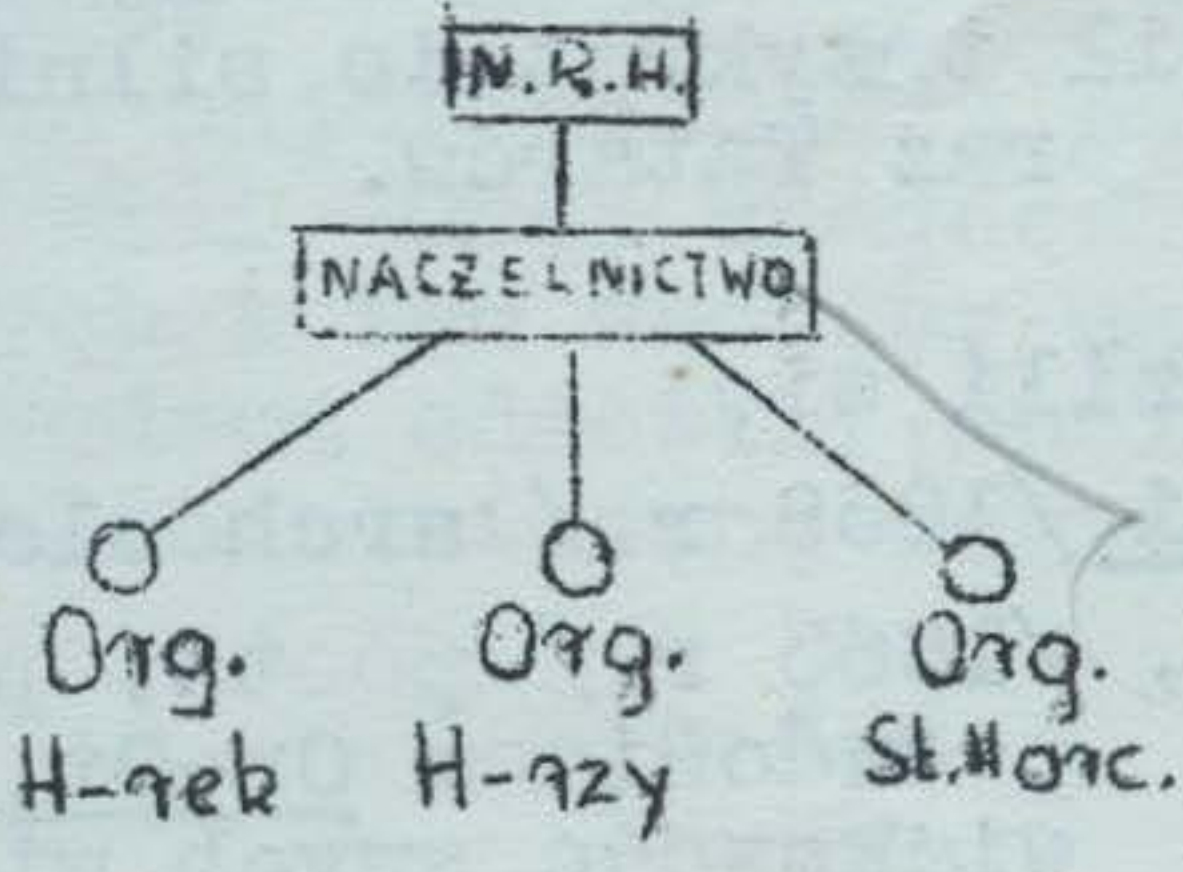
/s./



ORGANIZACJA HARCERZY
POZA GRANICAMI KRAJU.

Organizacja Harcerzy jest jedną z trzech organizac-
składa się
Pozostałe
Organiz.
i Organiz.
Władzą NA-
Harcerzy
jest Na-
Kr. Naczeln-
wybrała na
Harcerzy p.gr.Kr. d-ha Hm K. Burmajstra.
Z powodu chwilowej nieobecności d-ha Naczelnika w Londynie, N.R. powierzyła pełnienie

ji z których
Z.H.P.
dwie to:
Harcerok
St. Harcerstwa
czelną Org.
p.gr.Kraju
czelnik p.gr.
na Rada 1948
Naczelnika



obowiązków Naczelnika d-howi hm. Z. Fallenbüchlowi.

Główna Kwatera Harcerzy p.gr.Kr. jest organem pracy Naczelnika Harcerzy p.gr.Kr.

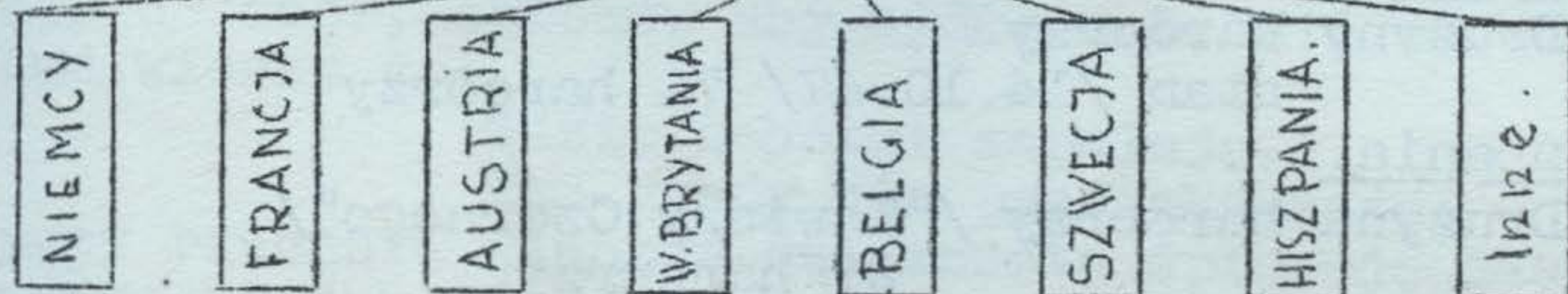
G.K.H., z Szefem na czele, dzieli się na trzy Wydziały:

- 1/ Wydział Organizacyjny
- 2/ " Programowy
- 3/ " Szkolenie Starszyny

Organizacja Harcerzy dzieli się na Chorągwie, oraz Hufce Samodzielne. Kilka Chorągwi istnieją-

Naczelnik H-rzy

G.K.H-rzy II



cych na terenie jednego Obszaru tworzą Organizację Harcerzy danego Obszaru.

Podział Organizacyjny.

- /1/ Organizacja Harcerzy we Francji
K-nt Gł. we Fr. hm. Franciszek Konieczny
k-nt Harcerzy we Fr. dh. phm. M. Jaworski
4 Chorągwie Harcerzy
 - /2/ Organizacja Harcerzy w Niemczech
K-nt Harcerzy w Niemczech dh hm. J. Michel-
Lechimski.
5 Chorągwi /43 Hufce/
"Wisła" w München
"Zurawie" w Braunschweig
"Skrzydła" w Hawen/Ems
"Kresowa" w Reiberg b. Hamburg
"Warta" w Solingen
- Stan z dn. 15. 10. 47 - 3119 harcerzy.

Chorągiew Harcerzy w Belgii

K-nt hm. F. Gładki.

3 Hufce + sam. zastęp w Luxemburgu
stan przeszło 200 harcerzy.

Chorągiew Harcerzy w Austrii
Chorągiew "Jagiellonów"

4 drużyny harcerzy - stan przeszło 70.
/20.11.47g/

Chorągiew Harcerzy w W. Brytanii.

5 Hufców + Drużyna Korespondencyjna
stan 24.3.48 przeszło 500.

Szwecja.

4 Drużyny Harcerzy
stan /14.10.47/ 74 harcerzy

Hiszpania.

1 Drużyna harcerzy /"Zawiszy Czarnego"/
27 harcerzy.

Francja

4 Orlęgi

Star ? /mniej więcej podobny do Niemiec.

Norwegia - nie ma.

Dania - ?

Holandcja - sytuacja niestabilizowana

Włochy - " "

Afr. Wschodnia " "

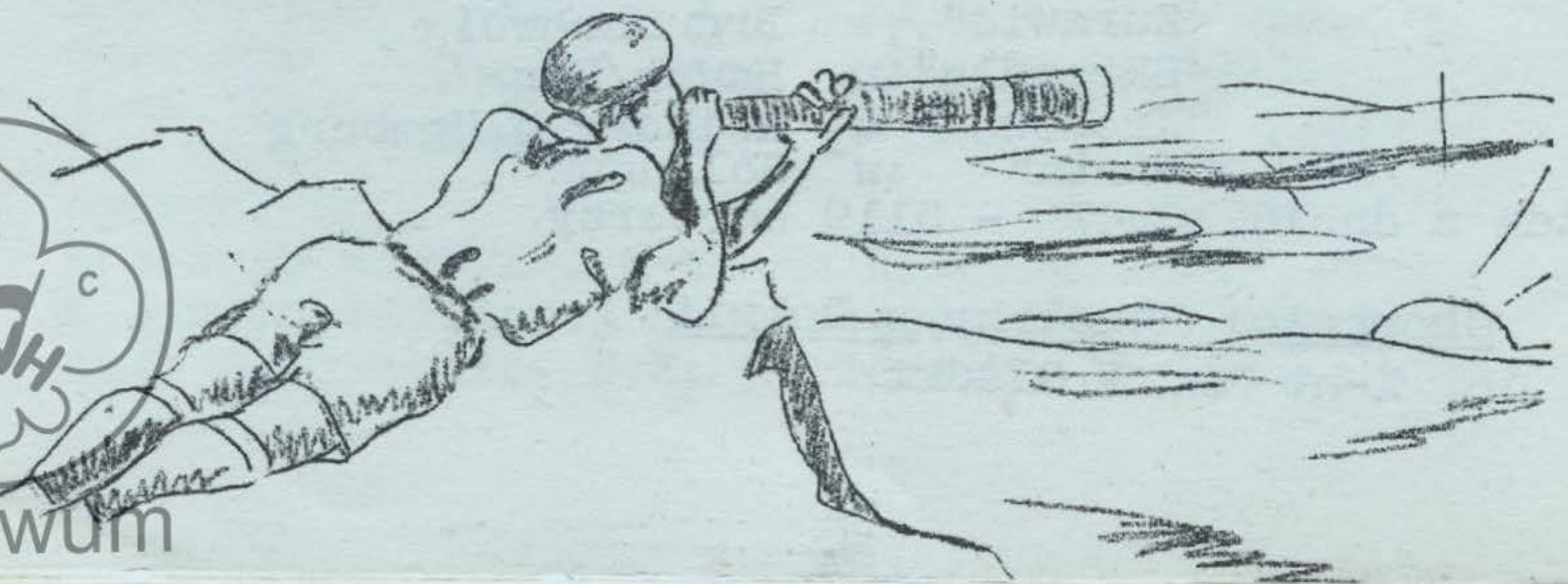
Liban i Indie " "

N. Zelandia " "

Argentyna " "



archiwum



Dzisiaj wieczór krótki,
Zapalmy sobótki.

W wigilię św. Jana, na najwyższym wzgórzu lub nad wodą zapalano stos drzewa przez który skakała młodzież śpiewając wesołe i nastrojowe piosenki, Jest to t.zw. "sobótką", pozostałość po święcie pogańskim, związanym z kultem słońca odradzającego się po zimie. Do obrzędów sobótkowych dołączono szukanie zaczarowanego kwiatu paproci oraz rzucanie wianków na wodę. Zbierają też ludowe zioła, które mają chronić od uroków, rzucają je następnie do obór, chlewów aby bydło uchronić od czarów, Lud wierzy że:

Gdzie sobótki zapalają,
Tam grady nie przeszkadzają.

przy rzucaniu wianków dziewczęta śpiewają piękne piosenki jak ta:

Są na borze fijołeczki,
pójdziewa na nie,
i uwiję dwa wianeczki
Na zalecanie.



Uwiję ja dwa wianeczki,
puszczę na wodę,
i zobaczę i zobaczę
kogo dostanę ?

▲ chłopak śpiewa:

Zegluję, płynę, moja
Maryś,
Ratuj mnie, bo zginę,
zapal świecę albo dwie,
Ratuj siebie albo mnie.

/S/

Piękne to są obrzędy.



INFORMACJA ZLOTOWA 1.



Jest nas z górą 500 harcerzy i zuchów w W. Brytanii. Prawie wszyscy tutaj przybyliśmy w ciągu ostatnich dwóch lat z Włoch, Niemiec, Austrii, Bliskiego Wschodu, Indii, Północnej Afryki. Mamy bogate doświadczenia życiowe i harcerskie, mnóstwo przygód za sobą, a jeszcze więcej ich mamy do pokonania w najbliższej przyszłości. Jesteśmy w tej chwili na bardzo ciekawym i trudnym etapie, a czeka nas niebyłe jakie zadanie do spełnienia. Aby jemu sprostać musimy się zebrać i poprobować naszych sił. Od tego jak ta próba naszych sił na zlocie wypadnie, nakreślimy sobie program pracy na przyszłość dopasowany do naszych możliwości.

Zadanie nas czeka ogromne, stworzyć z Harcerstwa ruch młodzieżowy, prężny, zdobywczy, porywający innych, rówieśników i starszych, pokazać światu nas otaczającemu, co Polak potrafi. Dlatego trzeba się do zlotu przygotować solidnie i przyjechać ze swoim dorobkiem ducha, świadomości i siły, a w zawodach o najlepszy zastęp okaże się co kto potrafi.

Z zawodów odbędzie się:

- 1/ bieg na młodziaka wywiadowcę i ćwika, z zakresu wiadomości wymaganych na te stopnie,
- 2/ popisy sygnalizacji, wystaw prac pionierskich i urządzeń obozowych,
- 3/ konkurs kronik i gazetek ściennych,
- 4/ wystawa dorobku harcerskiego z czasów ostatniej wojny,
- 5/ zawody lekkoatletyczne i gier sportów.
- 6/ Dzień Wielkiej Przygody.



Koncentracja będzie trwała 10 dni, w czasie których jednostki będą obozować w swych hufcach i przygotowywać się do właściwego zlotu, który będzie trwał przez następne 5 dni.

W czasie koncentracji będzie miał miejsce kurs drużynowych a w czasie zlotu konferencja instruktorów młodzieżowych w W. Brytanii.

Program pracy 10-dniowej Koncentracji będzie opracowany przez Hufcowych a program samego Zlotu przez Komendę Harcerzy.

Termin Zlotu przewidziany jest od 4-go do 18 sierpnia.

Dalsze i obszerniejsze informacje ukażą się w następnym numerze "Bądź Gotów."

We wszystkich sprawach związanych ze Zlotem proszę się zwracać wprost do Komendy Harcerzy, 45, Gloucester Rd. S.W.7.

/Komendant Zlotu./

PATRONI NASZYCH DRUŻYN

PPEK. WŁADYSŁAW KAMINSKI,

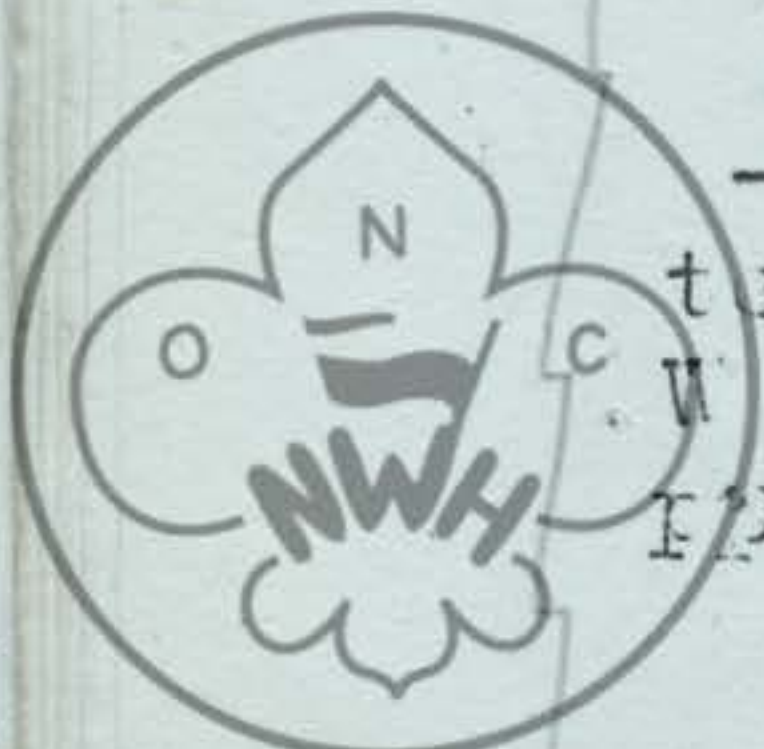
Patron 4-ej Drużyny Harcerzy
w Fairford-Southrop.

Całe życie Ppłk. Władysława Kamińskiego było związane z Wilnem i Kresami Wschodnimi Rzeczypospolitej Polskiej. Ziemie północno-wschodnie dobrze pamiętają postać działacza społecznego, posła na Sejm a potem senatora Władysława Kamińskiego. Natura uczyniła Go człowiekiem o ujmującej podstawie, chciał i umiał współżyć, szanować indywidualne poglądy ludzi. W walce o wolność Rzeczypospolitej w pierwszej wojnie światowej jako młody legionista Komendanta Piłsudskiego został odznaczony Srebrnym Krzyżem Virtuti Militari klasy V.

Ziemie północno-wschodnie to teren dziewiczy w zaraniu niepodległości dla pioniera-społecz- nika. Praca była ciężka, niewdzięczna wymagająca nieraz wprost nadludzkich wysiłków, szara i co- dzienne, jak szare były wsie i zaścianki Wileń- szczyzny. Uparcie i niezłomność szła postać młodego zapaleńca Wł. Kamińskiego, aby podnosić i dźwigać z wiekowego upadku Ziemię i Lud. Dobrze pamiętają Jego postać harcerze 3-ciej Wileńskiej Drużyny przy Ognisku Związku Osadni- ków w Wilnie. Był jej wielkim przyjacielem i opiekunem. Wiedzą dobrze wszyscy wychowankowie Ogniska Związku Osadników co zdziałał Wł. Kamiń- ki, dając możność czerpać najbiedniejszym skarb nauki. Był porywającym i przekonującym mówcą. Wódz Naczelny, gen. K. Sosnkowski nazwał Go "złó- toustym senatorem". W 1941 roku aresztowany przez NKWD w Wilnie i skazany w Moskwie na śmierć za wierną służbę Polsce. W ostatniej niemal chwili w oczekiwaniu na śmierć - w celi śmierci w podziemiach Łubianki zostaje uwolniony. Wstę- puje natychmiast do Wojska Polskiego by z bronią w rękę spełnić obowiązek wobec Ojczyzny. Zawsze budziły szacunek Jego charakter, prawość, szla- chetność i dzielność. Pisał pięknie jako żoł- nierz i jako społecznik. W walce o Monte Casino był dowódcą Baonu "Rysiów". Poległ pod Monte Casinc w 1944 roku, w służbie dla Rzeczypospo- litej Polskiej, ze słowami na ustach "to za P O L S K I E. Władysław Kamiński, Ppłk. Wojsk Pols- kich, Senator Rzeczypospolitej. Wielki sercem oddany młodzieży. Bohater Polski niepokonanej, odznaczony został Złotym Krzyżem Virtuti Milita- ri kl. IV.

-- o o o --

- Dniem Święta Drużyny 4-cj jest dzień bo- ha- terskiej śmierci jej Patrona - Ppłk. W. Kamińskiego W połowie maja 1944 r. na Monte Casino poległ Ppłk. W. Kamiński. z okazji Święta, które obcho-



archiwum

Wziliście niedawno temu przesyłamy Wam - człon-
kowie 4-ej Drużyny Harcerskiej - braterskie poz-
drowienia i życzenia, aby sylwetka Waszego Patro-
na znalazła się w każdym z Waszych serc.

REDAKCJA.

Z I E L O N Y Z Ł A Z

M a j - 1 9 4 8.

Krótkofalowa stacja nadawcza zamontowana na szczy-
cie masztu Southrop - sygnalizuje

Z / . . / . / . - . . / . . . / . - / - . - - / /
/ / . . - - / . - . . - / . - / . . - - / /

...statystyka: pierwszego dnia - w piątek - było
razem: 100
drugiego dnia - w sobotę " " 120
trzeciego dnia - w niedz. " " 134

w tym: członków drużyn : 87
 kierowników pracy : 23
 Komenda Złazu : 4
 Anglików : 16
 - gości : 4

Namiotów - 21

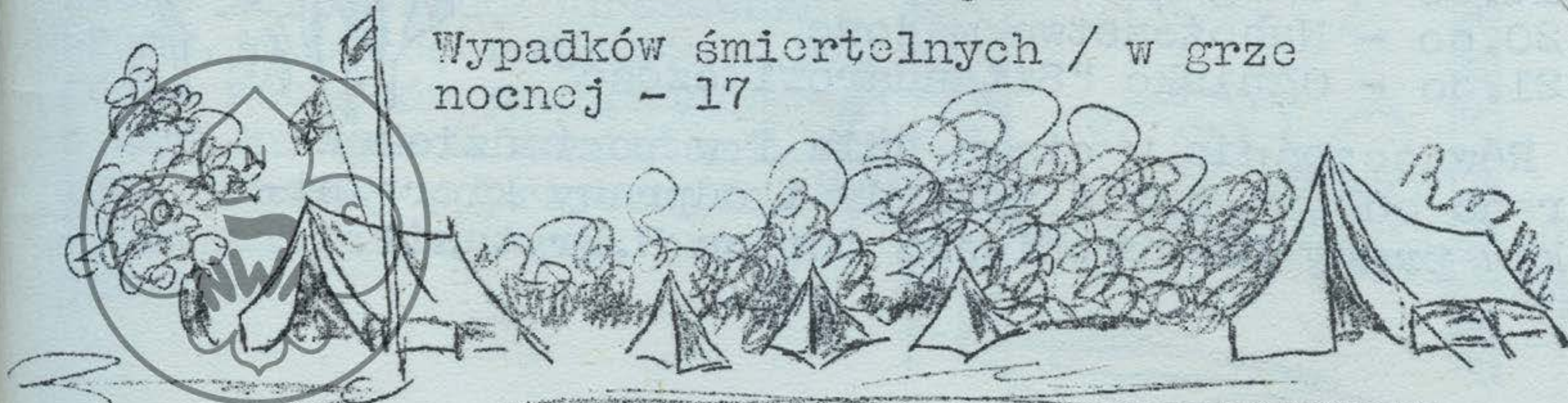
Bramek obozowych i podobozowych - 3

Masztów oboz. i podob. - 2

Zbitych talerzy i kubków kuch. - 36

Rozbitych ciał - ? / ściśle tajne

Wypadków śmiertelnych / w grze
nocnej - 17



archiwum

KRONIKA

14 piątek

- 14.⁰⁰ - wciągnięcie flagi, początek obozu.
popołudniu i wieczorem - przyjeżdżanie jednostek, rozstawianie namiotów, przygotowanie rejonów.
23.⁰⁰ - ściągnięcie flagi. Capstrzyk.

15 sobota

- 6.30 - pobudka, gimnastyka
Raport, wciągnięcie flagi, do obiadu
porządkowanie rejonów.
12.30 - Zbiórka, Rozkaz
13.00 - Obiad, potem cisza poobiednia.
Popołudniu - bieg na Młodzika, Wywiadowcę i Cwika,
oraz ćwiczenia drużyn.
19.00 - Kolacja
20.00 - nabożeństwo majowe
21.00 - ognisko
23.00 - capstrzyk
24.00 - Alarm,
ćwiczenia nocne
do 2.00. Dla kandydatów na Cwików
do 3.00.

16 niedziela.

- 8.00 - Porządki
11.00 - Msza polowa
Czas wolny.
14.00 - Bieg niedzielny
20.00 - Nabożeństwo majowe
21.00 - Ognisko "Sztandarowi cześć"

Równocześnie w ciągu dnia i w poniedziałek rano odbywały się wykłady i odprawy kierowników pracy harcerskiej z terenu W. Brytanii.



17 Poniedziałek

6.30 Pobudka, Gimnastyka, Mycie, śniadanie
11.00 Msza polowa /Rocznica Monte Casino/
Likwidowanie obozu
12.30 Zakończenie zjazdu.

-.--.-.---.---.---

URZĄDZENIE OBOZÓW I PODOBOZÓW.

Część zajęć w piątek i przedpołudnie w sobotę zostało przeznaczone na urządzenie rejonów.

W podobozach pierwsze należało rozbić dobrze namioty, okokkować, naciągnąć linki, okopać itp. Po drugie trzeba było urządzić namioty wewnątrz - łącznie z posłaniami, wieszakami i t.d., a wreszcie trzecią czynnością było uporządkowanie rejonów. Z tym ostatnim było bardzo różnie.

Wszystko zależało od pomysłowości i pracy poszczególnych drużyn. 2-ga, 4-a D.H. wysunęły się zdecydowanie na czoło.

4-ta D.H. wniosła swój obóz z wielkim rozmachem i dużym nakładem pracy. /Niby mieli tą przewagę nad innymi, że byli gospodarzami. / Mieli własną bramkę obozową, dosyć okazały maszt obozowy i dobrze rozstawione namioty. O pomysłowości 2 D.H. świadczy fakt, że mieli nawet /"barykadę Warszawską", bramę, tablicę rozkazów, godła zastępów poukładane z kamieni przed namiotami. inne drużyny poprzyczepiały do namiotów swoje porczyki.



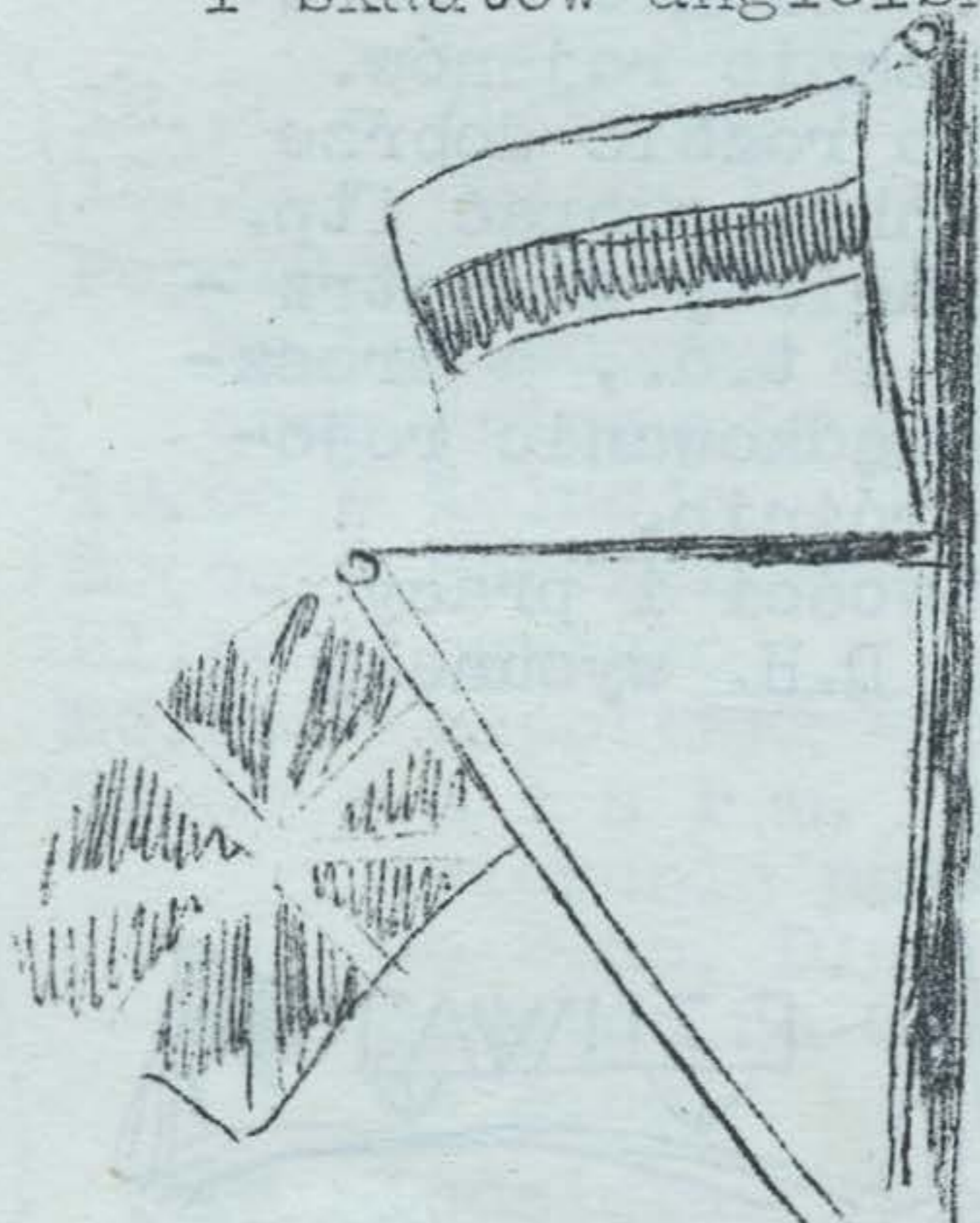
Szczytem "pomysłowości" była szubienica, wystawiona przed namiotem jednego z zastępów kierowników pracy. - Na szubienicy wisiąły najróżniejsze przedmioty jak: maszynka do golenia ożówek, sznurki, gumka. /Zdaje się, że były to zdobycze z namiotów komendy.

Uczestnicy zielonego zjazdu rozbili swe namioty w pięknym liściastym lasku przy obozie wojskowym Southrop-Airfield. Było nas przeszło 100, więc rozlokowaliśmy się w podobozach. Każda drużyna miała "własne podwórko". Było ich 6 : 2 D.H., 3 D.H., 4 D.H., 9 D.H., kierowników pracy i skautów angielskich. Poza tym istniał neutralny rejon "wysokiego naczelnictwa". Ogniskową całości obozu było miejsce zbiórek z masztem sztandarowym oraz ołtarzem polowym. Do wejścia do obozu zapraszała potężna brama obozowa z napisem "Czuwaj", piękne dzieło architektury 4 D.H. Poza bramą 4-a D.H. zbudowała ołtarz polowy i maszt sztandarowy, na którym przez trzy dni, poraz pierwszy w tym rejonie kopotała, tuż na wierz-

P
I
O
S
E
N
K
A

Z
W
A
R
T
Y

K
R
E
G
U



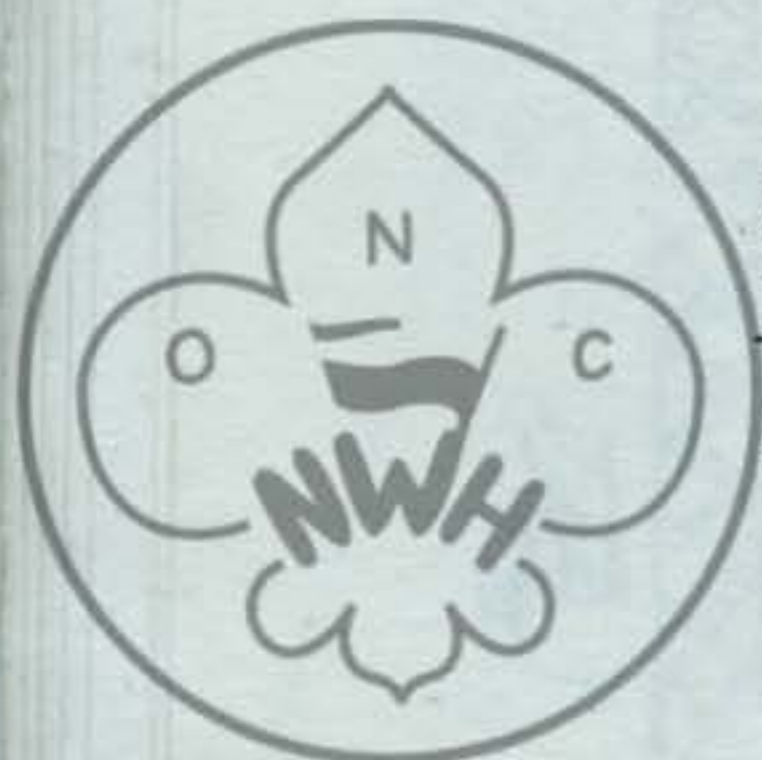
chożkami drzew - Polska flaga.

-o-o-o-o-o-o-

BIEGI NA STOPNIE : MŁODZIKA, WYWIADOWCE,
CWIKA.

Za startu w obozie wyruszają najpierw przysz-
li wywiadowcy. Po nich ćwiczy a wreszcie młodzi-
cy.

Każda dwójka odmeldowuje się w namiocie



archiwum

Komendy i - marsz do pierwszej przeszkody, poprzedzonej na szosie wielkim znakiem "niebezpieczeństwo".

...Pierwsza przeszkoda

Azymut, podziątka, skala
Gdzie jesteście obecnie? Mapa.

Szkic.

Mors. Ti, ti - ta, stacja sygnalizacyjna

Szybko. Tempo. Marszobieg.

Krok harcerski. Meldunek

ustrzy.

Przewijają się terminy, trzeba wykonywać coraz to inne zadania, przeszkoda jest

trudna. Jednemu z ćwików zabito ćwieka do głowy w rozróżnianiu nasypu od wykopu, oraz linii wysokiego napięcia, od granicy hrabstwa.

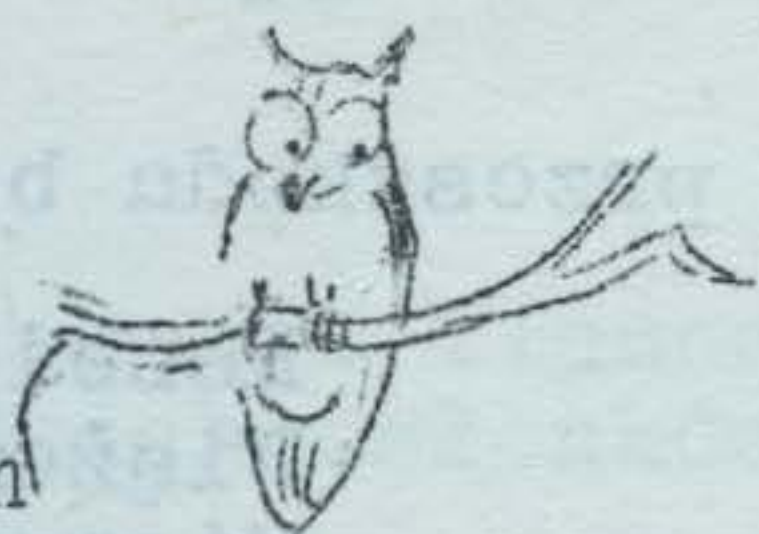
-Bieda była /jak zwykle/ z północą. Jak to może biegun północny wskazówki kompasu wskazywać północ, skoro bieguny północne powinny się

odpychać.?

-Tita-ti, ta. l - jest 6, y - g, x - p. Zrozumienie wzajemne stacji było nieco utrudnione. Na szczęście na drugiej stacji stał wytrawny sygnalista "indyjski".

Z meldunkami do przeniesienia było naprawdę wielokłopotu. Np. powtórzyć: "Kicio szalcje w okolicy" "Stół z powyżamywanymi nogami" i t.p.

Gramy dalej - marszobieg do następnej przeszkody. Wszystko na czas i na punkty.



2-ga przeszkoda biegu.



Rozbijamy namioty - na czas.
Wiążemy liny.

Mierzymy drzewa, szosę
Gdzie północ ?

... Jeden namiot zawalił się
po postawieniu.

... Płaski - jest tkackim,
więzienny - rybackim

... Zmierzyć drzewo - najle-
piej centymetrem

... Północ? Akurat na południu
Patron ?

Komendant ?

Zastęp, Drużyna ?

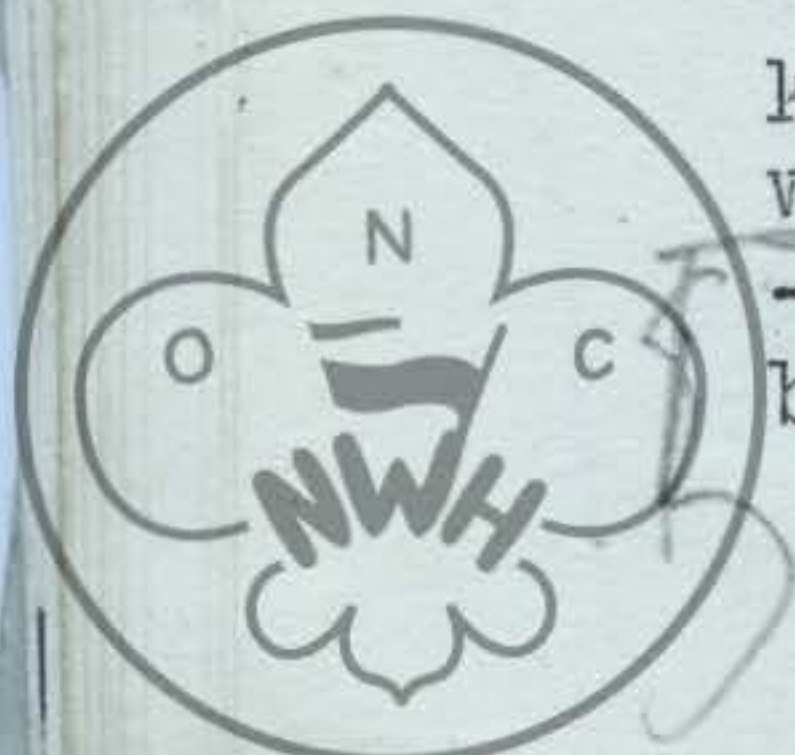
Przewodniczący.

Patronem dh. Przewodniczącego, który należy
do zastępu im. J. Kilińskiego, Drużyny Orłów
jest dru h K. Obtulowicz. Zgadza się ?

Ale to wszystko raszka, dalej przed sie-
bie, do następnej przeszkody. Skradamy się,
podchodzimy dh. Komendanta na trzeciej przes-
zkodzie.

Biegi terenowe drużyn.

Poza ćwiczeniami w Biwakowaniu i Maskowaniu
punktem kulminacyjnym było przechodzenie przez
linię obrony. Jedna grupa broniła linii tere-
nowej, druga miała za zadanie przedrzeć się -
unikając większych strat. Dowódca grupy ata-
kującej zastosował chytry manewr maskujący.
Wysłał naprawe skrzydło nie^wielką ilość
harcerzy z zadaniem zrobienia wielkiego krzy-
ku i szumu, a sam z siłą główną przeszedł pra-
wie że całkiem swobodnie poprzez lewe skrzydło.
- Wieczorem 4-a Drużyna urządziła wielką za-
bawę taneczną. Dochód - 8 funtów z penami.



Jeszcze parę zabaw i samodzielność finansowa na zlot - zapewniona dla wszystkich członków Drużyny !
Grunt to inicjatywa !

Cwiczenia nocne.

Godzina 12.30 w nocy. Alarm ! Zrywa się całe towarzystwo, które przed godziną zapadło smacznie w sen.

Zbiórka przy maszcie. Marsz parami - Stop!
Rozdzielenie na dwie grupy. Rozdanie opasek /cienkie paski bandaża/. Rozjemcy mają szerokie białe opaski.

Objaśnienie gry: Dwie grupy w odległości od siebie 1 km. Wyznaczają pole 10x10 metrów, w środku którego znajdują się proporce. Do własnych kwadratów nie wolno wchodzić. Gra polega na tym, by zdobyć proporce przeciwnika, broniąc jednocześnie swoich. "Zabicie" przez zerwanie opasek:

Rozejście się, zajęcie stanowisk, rozpoczęcie gry. Dwie grupy uderzeniowe obu stron szybko zbli-



żają się do siebie. Walka ! Po nocy ciemne postacie dopadają do siebie, szamocą się, wywracają. coraz częściej trzeba odstawić "zabitych" na "cmentarz" /pusty barak/. Uderzenie jest ostre, obie grupy uderzeniowe "wybijają się do nogi" Reszta zaś pilnuje swoich chorągiewek.

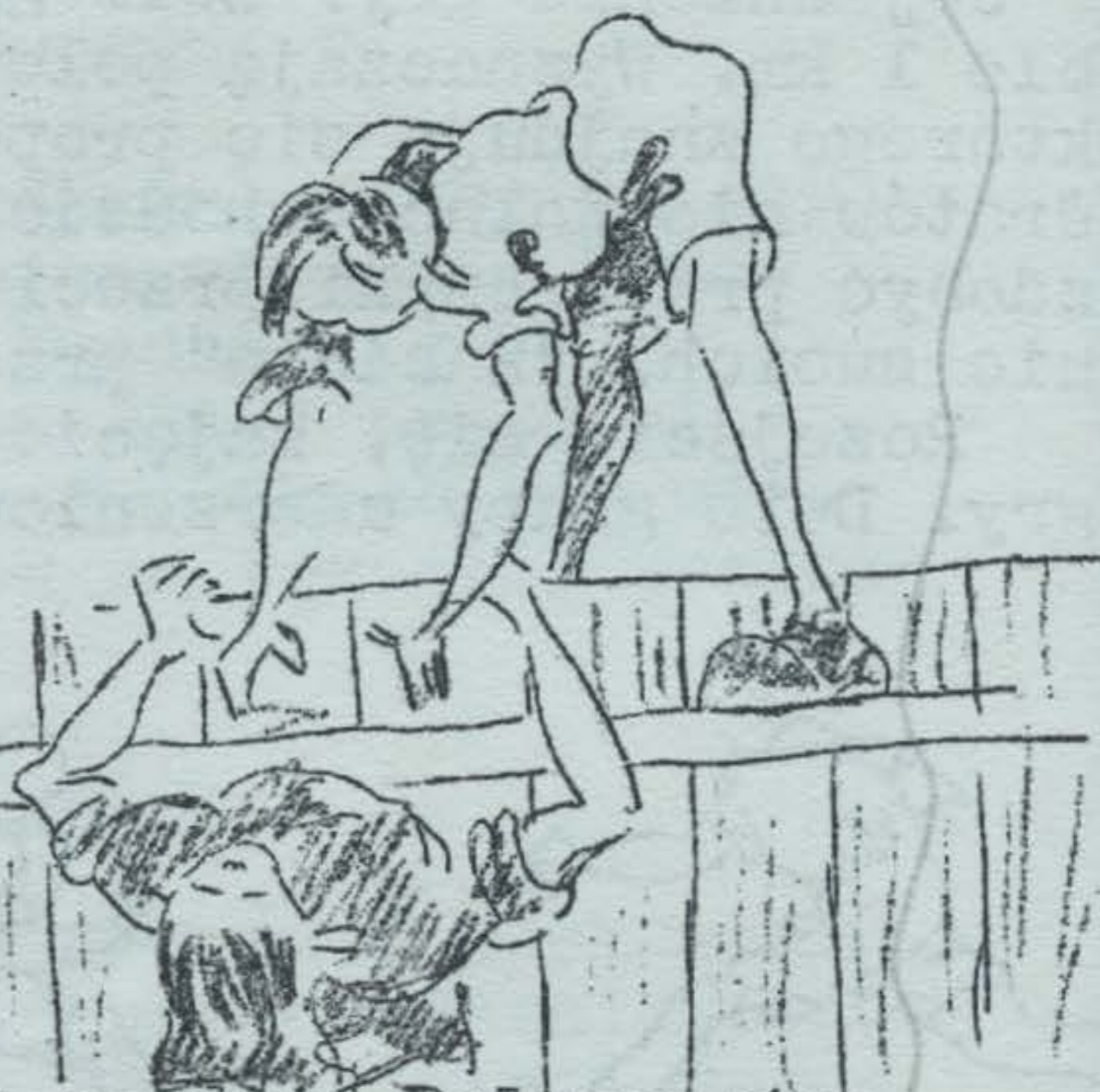
Koniec gry o drugiej.

Jak się okazało nikt proporców nie zdobył wygrała grupa, która miała mniejsze straty w zabitych.

Dzielni wojownicy szybko pokładli się do łóżek, a tylko nad kandydatami na ówików "znęcano" się prawie przez całą godzinę.

Bieg niedzielny.

Ukoronowaniem rywalizacji międzydrużynowych /poza wyprawą nocną 3 D.H. i 2 D.H./ był bieg z przeszkodami. Drużyny startowały w 15 minutowych odstępach czasu. Trasa biegu urozmaicona była sześcioma przeszkodami oraz licznymi potyczkami. Pierwsza przeszkoda polegała na przeprowie przez 2,5 m. wysoki płót zakończony drutem kolczastym. Tutaj jak i przy większości innych przeszkód najszybciej przeprowiły się drużyny zgrane, wzajemnie sobie pomagające. Indywidualne przejście przez płót było bardzo trudne, natomiast przy budowie żywych mostów i dźwigów wszyscy, nawet o solidnej tuszy pokonywali przyciąganie ziemskie względnie szybko. Swoisty rekord przy pokonywaniu tej przeszkody pobiła 4 DH. Była nim ilość rozdartych spodni. Dalszy etap biegu prowadził pod mostem /kiedyś zbudowali go po to aby po nim chodzić, lecz nie przewidzieli że my się tutaj zjawimy/ i maskowaną marsz rowem pełnym pokrzyw do lasu. Następną i prawdopodobnie najtrudniejszą przeszkodą było przejście przy pomocy liny przez gałąź na wysokości około 3,5 m. Sędzią przy tej przeszkodzie był pulchniutki dr. h. ze szkoły morskiej.



Gdy s
wszyst
spadn
W fan
przeb
żyna
udowo
drzew
ucies
prawę
dziwy
Tak,
była
okiem
daże,
też p
recep
oboje
fakt,
nym o

kuchn
pozna

zsumo
i do
druży
kiego
nastę
dyńsk

Szcz
i ki

Gdy stawał w podstawie pomocniczej pod gałęzią wszyscy śmiało wchodziłi, gdyż wiedzieli że gdy spadną to najwyżej jak na miętką poduszkę. W fantastycznym czasie, bo tylko 10 minutach przebyła tą przeszkodę liczbowo najsilniejsza drużyna gospodarzy 4 DH. Dwóch Londyńczyków z 3 DH udowodniło tubylcom, że i mieszcuchy umieją po drzewach i linach chodzić. Darwin napewno by się ucieszył, gdyby danem mu było zobaczyć tę przeprawę. Na dalszej przeszkodzie oczekiwał prawdziwy ranny i sędzia przez szkody Druhna zastępowa. Tak, to nie jest chochlik drukarski, na złazie była autentyczna Druhna zastępowa. Krytycznym okiem patrzyła jak drużyny rannemu zakładały bandaż, usztywniały złamaną nogę, robiły nosze czy też przenosiły do punktu opatrunkowego. Jakich recept i środków zaradczych na złamaną nogę czy obojczyk, druhna się nasłuchiwała niech świadczy fakt, że jeden z druhowa chciał rannemu ze złamanym obojczykiem dać liści bobkowych jako lekarstwo.

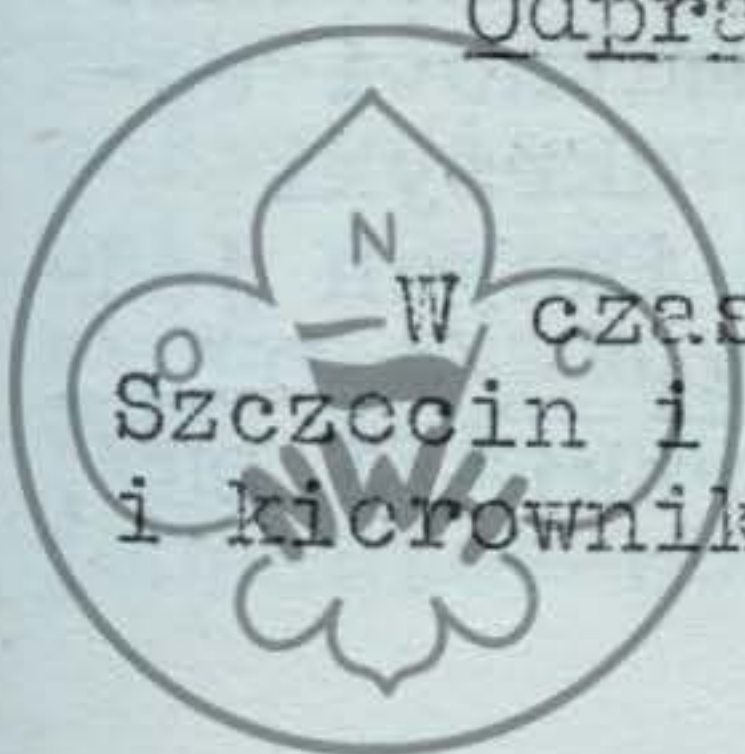
Na dalszych przeszkodach drużyny budowały kuchnie obozowe, zapalały ogień bez papieru, rozpoznawały rośliny i sygnalizowały morsem.

Przy klasyfikacji ogólnej biegu t.zn. po zsumowaniu czasu oraz wszystkich punktów karnych i dodatnich pierwsze miejsce uzyskała najmłodsza drużyna na terenie W. Brytanii 9 DH. im. A. Malkowskiego. Tuż za nią uplasowali się gospodarze 4 DH. następnymi miejscami podzielili się drużyny loddyńskie 2 DH. i 3 DH.

H.N.

Odprawy hufcowych i kierowników pracy W. Brytanii.

W czasie Zielonoświątkowego Zjazdu hufców Szczecin i Warszawa odbyła się odprawa hufcowych i kierowników pracy.



Celem odprawy było zapoznanie z zasadniczymi zagadnieniami pracy harcerskiej naterenie W. Bytania i uzgodnienie ich w pracy terenowej.

Na program odprawy złożyły się referaty:

Światopogląd chrześcijański.

Ideologia harcerska i sylwetka instruktora.

Zagadnienia pracy harcerskiej w W. Brytania.

Metodyka pracy zuchów, harcerzy i wędrowników.

Ponadto poruszono sprawy organizacyjne, finansowe i wydawnicze.

W dyskusji żywsze zainteresowanie wzbudziła sprawa karności i musztry w pracy harcerskiej, sprawa wydawnictwa zwłaszcza dodatku zuchowego do "Bądź Gotów".

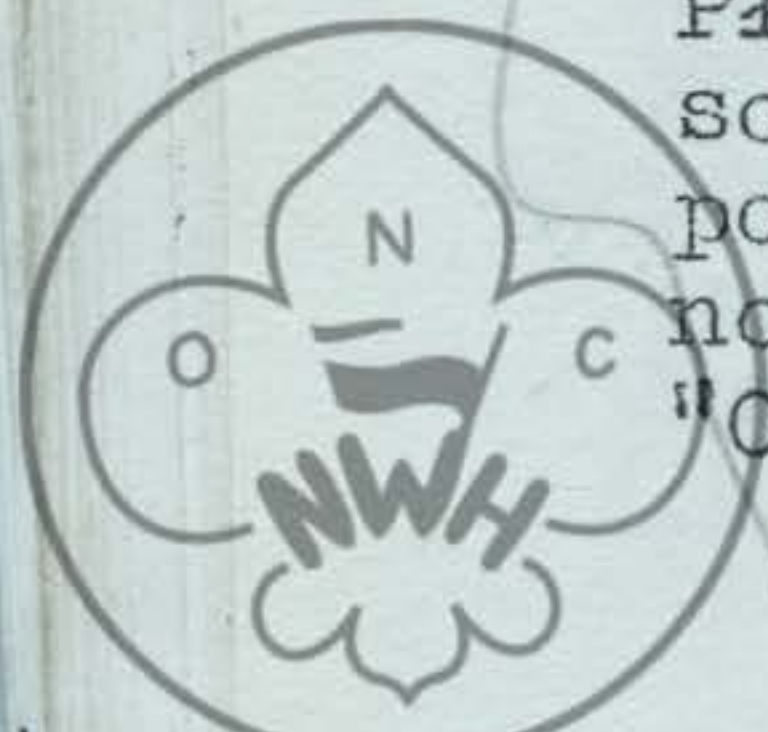
Najwięcej czasu poświęcono sprawom zlotu. Sprawa zlotu jest w tym roku ze względów programowych i organizacyjnych niezmiernie ważna gdyż dobrze zorganizowany zlot doprowadzi do ujednolicenia programów pracy, a dla wszystkich będzie mocną odskocznią do śmiałej ofensywy wgląd i w-szerz. Wysunięto również życzenie aby odprawy i konferencje odbywały się pod namiotami gdyż stwarza to harcerską a nie "kanapową" atmosferę.

- - - - -

O g n i s k o .

Zapadający zmrok niedzielnego wieczoru przerwany został jysnym płomieniem ogniska żłazowego.

Spocony i zaziajany uwijał się w koło ogniska nasz wspaniały "zapiewajko" dh. hm. Słowikowski. Płynęły piosenki harcerskie, ludowe, smutne i wesołe. Drużyny skandowały najróżniejsze okrzyki podziwu i pogardy, po każdym z popisów innych jednostek. Był: "Głodny posąg i dwu malarzy" /4 DH./, "Obrońca miski z wodą - czyli mokre portki" /3 DH./,



"Wróżbita" /2 DH/, "Museum osobliwości" /kierownicy pracy z namiotu Budrysów/, taniec kóz /anglicy/, piosenki w wykonaniu harcerzek i t.d. i t.d.

Ognisko rzucało
radosne choć
chłopców, gości
Polsce o tej go-
ża piosenka.

o watach, o
o harcerzach
i Powstaniu,
za i zrozumie-
czyjki złożenia

Mam szczerą
ciem ... Tak.
składali przy-
zdawali sobie
mowanych obo-
kich. A inni ?

wstecz na swo-
we życie harcerskie. Czy wypełniam słowa przy-
czenia ?



swe blaski na
skupione twarze
... " ... Po całej
dzinie" popłynę-
A za nią gawęda
Polsce i nas,
z Armii Krajowej
o wartości krzy-
niu powagi de-
przyżeczenia...
wolę, całym ży-
Ci wszyscy co
rżeczenia dobrze
sprawę z podcj-
wiązków harcers-
- Ci spojrzeli
je dotychczasoso-

Ognisko dogasa.

Mocno ściśnięta ręce w kręgu harcerskim -
wzmacniają naszą pewność, że w nas jest siła !
Nad nami zaś czuwa Bóg, który stworzył te wszyst-
kie cuda natury na które spoglądamy.

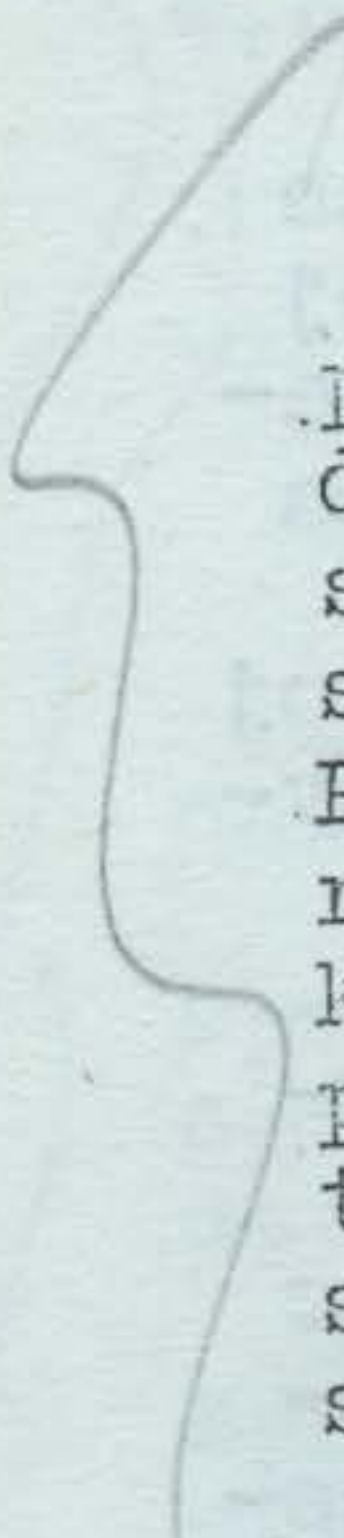
Sztandarowi cześć. Wszyscy wyciągają palce
salutując opadający sztandar.

Dzika noc:

-Co się stało tej nocy, trudno powiedzieć.
W każdym razie wśród namiotów, drzew, krzewów,
przewijały się zamaskowane postacie, krzyki, na-
woływania przerywały sen zmęczonym harcerzom.
Świt odsłonił przed namiotem Komendy szubienicę
z powieszonymi na niej częściami namiotów, sprzę-
tem, "własnością prywatną" i t.p. ze wszystkich
jednostek obozowych. Gdzie się podziały duchy -

sprawcy. Niewiadomo !

Zwijamy Złaz !

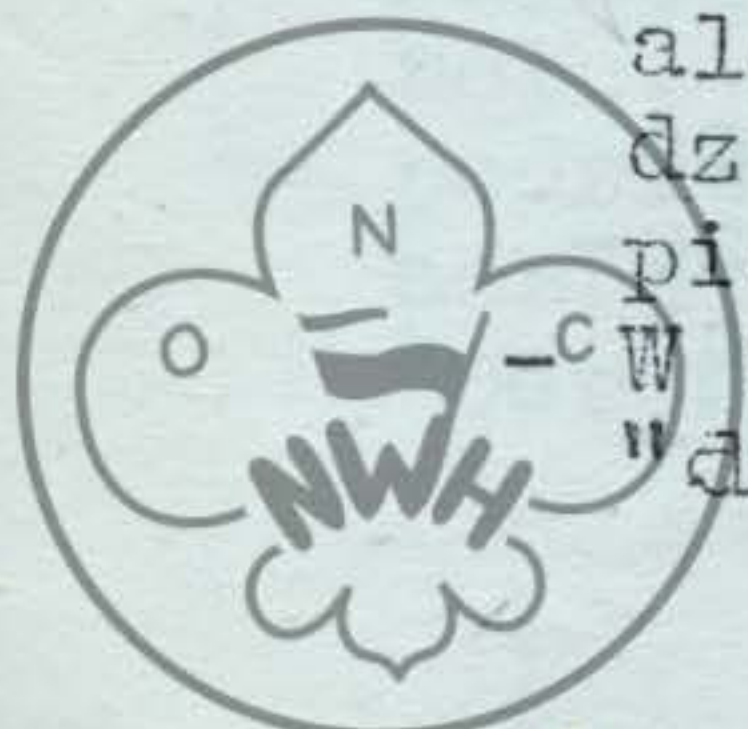
Od rana w poniedziałek, 17 maja, zawrzała praca na terenie obozu. Zwijamy namioty. Każda drużyna była odpowiedzialna za uprzątnięcie swojego rejonu, za zwinięcie namiotów, i zniszczenie swojego sprzętu na jedno miejsce. Różnica w sprawności drużyn zaznaczyła się wyraźnie. Tym razem na czoło wybił się zastęp kierowników pracy, gdzie "stare wygi" w ciągu paru minut mieli wszystko zrobić. Ogólnie trzeba jednak powiedzieć, że porządki były słabo zrobione - a to jest też ważne. /Warto się więc poćwiczyć przed zlotem!/


Wyniki punktacji ogólnej i poszczególnych biegów.

W punktacji ogólnej pierwsze miejsce na złazie zdobyła 9 DH. im. A. Małkowskiego. Przy urządzaniu rejonu wyróżniły się 4 DH. im. płk. Kamińskiego, oraz 2 DH. im. Stefana Batorego. W grze nocnej z 15 na 16 wygrała grupa dha Halka. W biegu w dniu 16 pierwsze miejsce uzyskała 9 DH. drugie miejsce 4 DH.

M i g a w k i :

- Pierwszej nocy z masztu głównego zginęła flaga Polska !
- Niektórzy sądzili, że to dzięki Druhen, - ale dociekania oddziałów zwiadowczych stwierdziły, że nasi najmiłsi goście, przybyli dopiero trzeciego dnia złazu.
- 2 DH. wszyscy spali w małych namiotach "dwójkach".



archiwum

- Bęben, który znajdował się na terenie obozu zakłócał spokojny sen wielu uczestnikom. Ci którzy nie słyszeli "bębnienia" - śnili o tym.
- Jednym z symboli obozu były kociołki porozrzucane po całym "bezpańskim" terenie.
- W jednym zastępie dla ułatwienia zwrotów Komenda brzmiała "słoma" lub "siano".
- Sanitariat obozowy na każde przeziębienie dawał środek zwany "w nos" /polegał on na dawaniu kropli w nos.
- Popłoch w Komendzie - jeden z druhów, przyniósł na rękach jakiegoś harcerza z 4 DH. Trup!?!- Na szczęście nie. To tylko nadzianie się żołądkiem na kant łożka.
- Pierwszego dnia Komenda Złazu w bohaterским wypadzie wyrwała 10-ciu chłopców polskich z drużyny angielskiej z Stowell Park.
- Po zakończeniu Złazu chłopcy postanowili stworzyć własny polski zastęp i wejść w skład szczepeu polskiego.
- To już koniec ! Spotkamy się znów na zlocie.

C z u w a j !

HUFIEC "LWÓW" W SZKOCJI.

8.5.48.

W I. Edynburskiej odbył się dziś bieg na "młodzika". Jest to już trzeci tego rodzaju bieg od zorganizowania drużyny przeszło rok temu.

Tereniem biegu był Kings Park, który nazywa się parkiem dlatego, że nie ma w nim ani jednego drzewa, jest natomiast parę jezior oraz kilka wcale skalistych



archiwum

i wysokich górck /822/, na których przy dobrych chęciach można z łatwością nie tylko nogę, ale i kark skrócić. Jakgdyby jeszcze było mało przeszkód naturalnych, na kandydatów czekało pięć przeszkód w postaci szarż różnego wzrostu, tuszy, tudzież rozmiarów nosa.

Nad całą tą trasą panował wszechwładnie z najwyższego szczytu sam drużynowy - Fusi Długonos. Uzbrojony w lornetkę mógł liczyć kropelkę potu och. Zabra, który piął się na skały w tempie stumetrówki i dzięki pośpiechowi parę razy zabłądził. Stwierdził, że mł. Sikorski pełniący funkcję łącznika zgubił podszewę i biegł w skarpetce.

Wreszcie na ostatnią przeszkodę zaczęli napływać kandydaci. Każdy recytował jednym tchem dziwny meldunek:

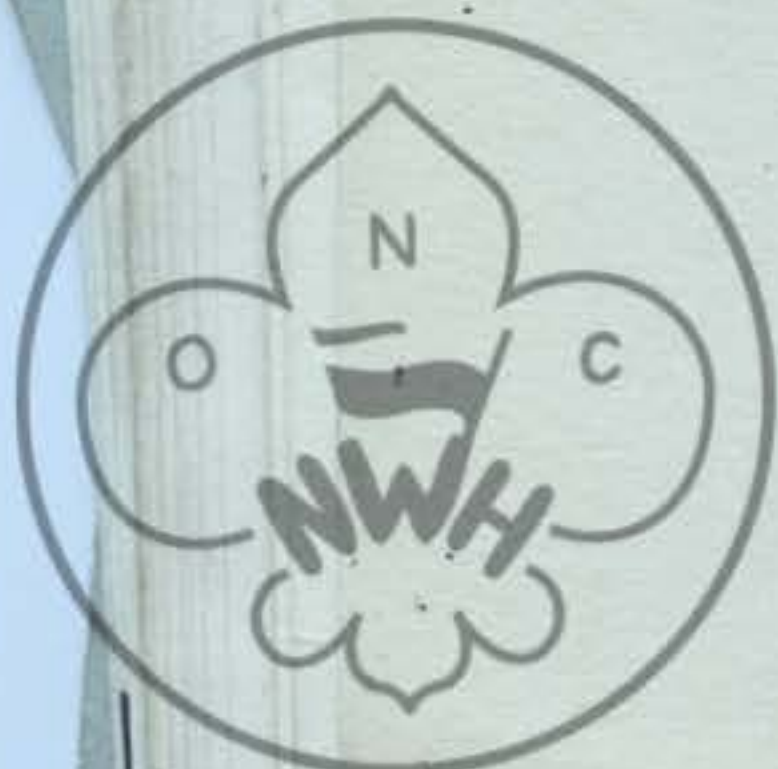
"Czarna Małpa do Slepego Orła: przysłać posiłki, sytuacja beznadziejna"...

Jeden z kandydatów pomylił się nieco: "Czarna Małpa do Slepego Orła: przysłać jedzenie..." - tu zaciął się i ani słowa dalej nie mógł wyksztusić.

A propos jedzenie, mnie też kiszki marsza grają. Czuwaj!

15.5.48.

Dziś, przy pięknej i słonecznej pogodzie I. Edinburska urządziła przeszło 20 -kilometrowy marsz przez Pentland Hills.



Na 13 kilo-
bito bi-
przy

metrze roz-
wak, i
szczę-
ciu



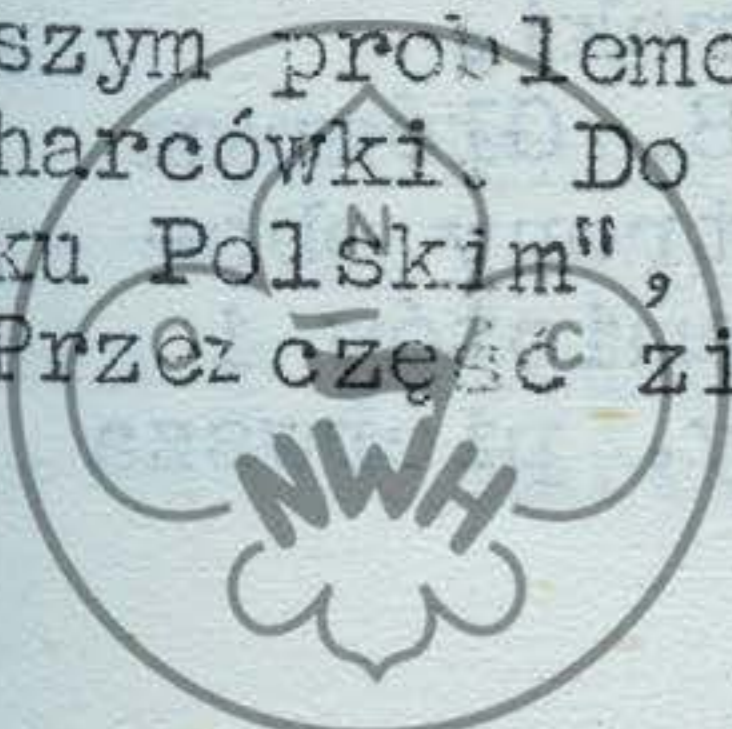
ogniskach,
na szczęciu różnych rodzajach
kuchni przyządzono wspaniały obiad.
Oto jadłospis grupy, która mnie gościnnie
przyjęła: "Zupa: buljon, zupa konserwowa.
II danie: jaja na twardo, kartofle go-
towane lub pieczone.
Legumina: Owoce świeże oraz suszone
figi. Herbata, czarna kawa,
lemoniada.

Przed obiadem orkiestra odggra "marsza kiszek",
w czasie obiadu występ solowy dha K. p.t. "Dżyja
Dżyja, Dżyja - Ra!", zaś po obiedzie warjacje na
gwizdkę p.t. "zbiórka do wymarszu w wykonaniu
Fusiego".

Jurand H.O.

Samodzielny Zastęp "Bobrów".

Dopiero przed kilku dniami otrzymaliśmy pierw-
sze trzy numery pisemka: "Bądź Gotów". Bardzośmy
się nim ucieszyli. Jesteśmy samodzielnym zastępem
"Bobrów" imienia Dh.A. Małkowskiego w Glasgowie.
Pracujemy w ciężkich warunkach, a największym na-
szym problemem jest sprawa mieszkaniowa, czyli
harcówki. Do listopada mieliśmy zbiórki w "Ognis-
ku Polskim", lecz te zlikwidowało się w listopadzie.
Przez część zimy zbiórki odbywały się pod gołym



archiwum

niebem "na gęsgowskim bruku". Te tak zwane zbiórki odbywały się po zmroku i polegały one przeważnie na sygnalizowaniu i tropieniu. W końcu dostaliśmy izbę w tutejszym Domu Kombata. Jednak panowie z kierownictwa domu są dosyć figlarni i gdy my po umówieniu się uprzednio z nimi przychodzimy na zbiórkę dowiadujemy się, że zbiórka nie może się odbyć gdyż w pokoju przeznaczonym dla nas ćwiczy tak zwana "orkiestra?".

Bardzo prosimy o przysłanie nam pism harcerskich jeśli jeszcze jakieś zostały.

Ułożyliśmy kilka krzyżówek i łamigłówek, które załączamy. Jeżeli Redakcja ma miejsce na więcej, to z wielką ochotą przyślemy.

Czuj - Czuj - Czu - waj !!!

"Bawoli Róg"
wyw. Jerzy Studziński

"Sokole Pióro"
wyw. Andrzej Lichtarowicz
zast. "Bobrów"



HUFIEC "WARSZAWA"

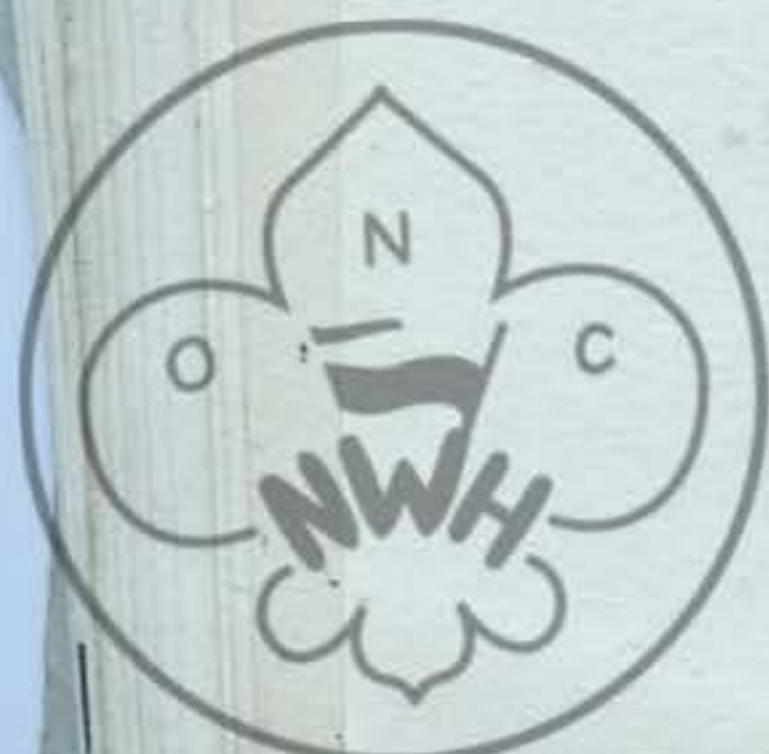
3 D.H. w Londynie

Nadchodzący powiew wiosny obudzili 3 -cią drużyny z drzemki zimowej.

Z pośród wielu małych wycieczek i wypadów warto namienić dwie całodzienne wycieczki, na któ-

rych zżycie się robiło 7-mio milowe kroki.

Pierwsza - do Epping Forest, 25.4.48. Głównym jej celem było poznanie praktycznej strony obozownictwa, a szczególnie rozbijania namiotów i wyboru miejsca na obóz, robienie noszy, pierwsza pomoc i transport rannych.



archiwum

Teorię świetlicową trzeba było zastosować w praktyce a to nie takie łatwe. Członkowie wycieczki byli zmuszeni w pewnych wypadkach potrząsnąć "żepetynami", ucząc się, że często trzeba powziąć własną decyzję i być za nią odpowiedzialnym.

9.5.48. - to dzień w którym odbyła się wycieczka, z kolei druga w sezonie, do Putney Heath. W tej wycieczce wziął udział z całą pompą i powagą nasz drużynowy. Ale ten fakt nie sam za siebie nie mówi. Bo dzień przed tem drużynowy zapowiedział, że przyjdzie na wycieczkę w mundurku harcerskim, a tym samym w krótkich spodenkach. Ten fakt dopiero wzbudził wielkie zainteresowanie w całej drużynie. Jeden pytał drugiego: "Wiesz co Kubuś, ciekawy mocno jestem jak drużynowy będzie wyglądał w krótkich spodniach", a inny, "ile długości może mieć włos na łydce u niego?, pewnie dłuższy niż u mnie na głowie!"

Nazajutrz wszyscy przyszli wcześniej. Chodzą dziwnie nerwowo, widocznie na coś czekają, oczy wytrzeszczają, uszy dłuższe niż normalnie.

Wrażenie pękło gdy zjawił się drużynowy, wszyscy ze smutkiem stwierdzili, że to są takie same ludzkie nogi a nie specjalnego!

Pomimo wszystkiego drużynowy wyglądał całkiem na sto dwa, poważnie i jakoś dziwnie przyzwoiciej wyglądał w mundurze niż w "cywilu", jak wiemy z doświadczenia świadczy to, że urodził się na harcerza.

Wycieczka odbyła się całkowicie według planu, albowiem pogoda poszła na rękę chłopcom i nie wytrąciła z przeładowanego planu ćwiczeń przygotowanych na biegi harcerskie i zjazdowych, ani jednego punktu.



Głównie był położony nacisk na sygnalizację ze stacjami pośrednimi, przekradanie z meldunkami i gry łączności polowej.

Po południu odbył się bardzo miniaturowy i pokazowy bieg harcerski. Było pięć przeszkód do pokonania. Wszystko poszło bardzo sprawnie.

Godnym wzmianki jest fakt, że gromada zuchów żeńskich pod nadzorem drużny H. i gromada męska pod egidą dh. - wodza P. wzięły udział we wspólnej wycieczce.

Późnym wieczorem całość powracała zwartymi kolumnami, co zwróciło baczność uwagę siedzącej na trawie angielskiej publiczności. Po kolorach chust wzięli nas za ... "Francuzów".

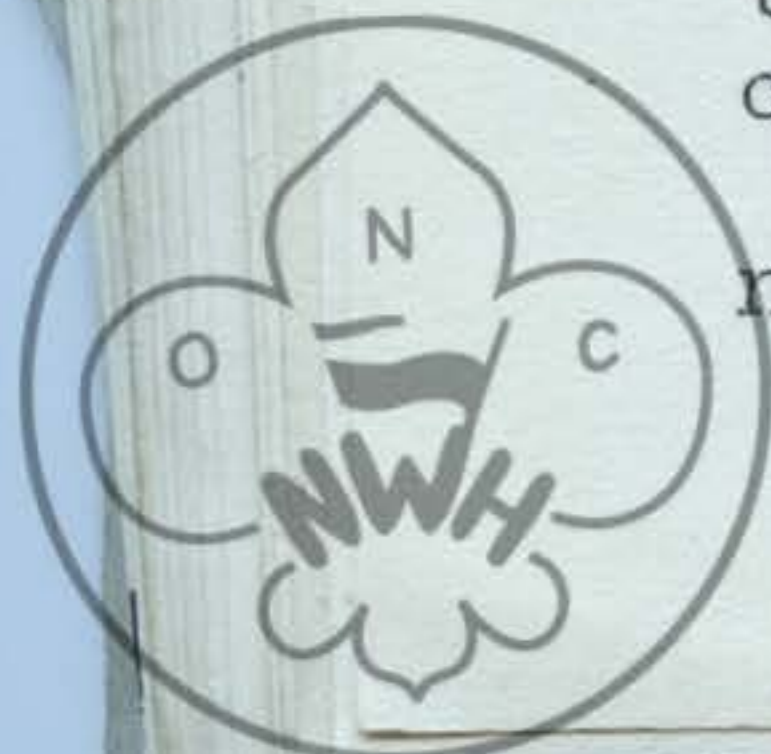
"B i z o n".

POCZTA PANTOFLOWA.

3 DH. w Londynie "St. Czarnieckiego" pragnie zakomunikować za pośrednictwem pisemka "Bądź Gotów" wszystkim druhom, braciom - harcerzom, że pod powyższym tytułem dnia 17.4.48. ukazał się pierwszy numer gazetki ściennej.

Gazetka jest formatu 75 X 50 cm. na tekturze, która zastępuje deskę i jest usztywnieniem gazetki, jest nalepiona właściwa "płachta" gazetki. Tło niebieskie dookoła obramowanie biało czerwone, z tym, że biały pasek jest ze wszystkich stron od środka, a czerwony z zewnątrz. W ten sposób w koło gazetki biegnie pasek w kolorach drużyny. Na arkuszu niebieskim u góry jest tytuł, podtytuł i cała treść. Jest ona zmieniana mniejwięcej co dwa - trzy tygodnie. Dotychczas wyszło dwa numery i trzeci już "wisi" u redaktora na wykończeniu.

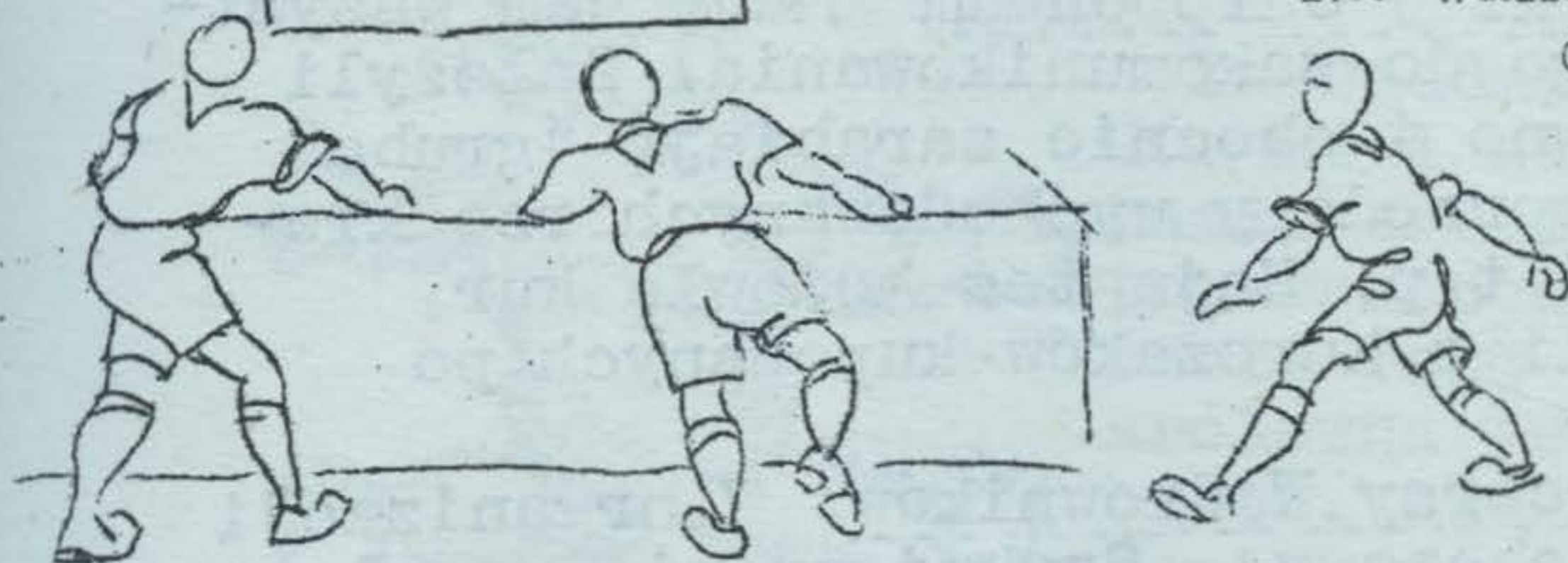
Druhowi należącym do zast. koresp. przy naszej drużynie o nie zapomnienie o własnej



gazetce i proszę od czasu do czasu "kapnąć" jakiś artykułik, sprawozdanie lub wspomnienie

POCZTA Z dawnych lat, a na wszystko znajdzie się miejsce i wszystko będzie wydrukowane.

Na wakacjach z dumą bę-



dziecie mogli oglądać własne artykuły w gazetce. Dotyczy to dh. Przetoka Romana, Reopella, Zetowta, Gutkowskiego Piotra i Zetowskiego.

Wszelką korespondencję kierujcie na znany Wam adres zastępowego.

"B i z o ñ "

- o -

- Więści ze stacji telegraficznej.

Samodzielny zastęp w Petvorth : " Z pracy harcerskiej w terenie może zasługiwać na wzmiankę chyba tylko to, że zrobiliśmy siatkówkę, zorganizowaliśmy niedzielę Palmową, uroczystość Sw. Jerzego z Mszą św. i kominkiem, cały obchód 3 Maja. Mamy własną świetlicę."

Brawo Petvorth ! To rozumiem - jest energia i dynamika harcerska. !

Nowa Drużyna w Haydon Park : Pierwsza zbiórka odbyła się w dzień św. Jerzego. Podobno było Was 16. Myślę na zlocie będzie 30 - dobrych harcerzy ! Jakiego macie Patrona ?



Samodzielny zastęp w Tweedsmuir : Co jest z Wami ? Jak idzie Druhowi Kazikowi prowadzenie zastępu ? Mimo, że przybyliście z różnych krajów napewno jesteście zgraną paką !

Niebieskie Ptaki w Chippenham mają Wam wszystkim coś ważnego do zakomunikowania. Założyli ogródki warzywne i obecnie zarabiają "grube" pieniądze na sprzedaży wychodowanych rzodkiewek, sałaty i t.p. Mają też hodowlę kur, które wychowali z kurczaków kupowanych po 1 i pół pensa.

8 Drużyna Harcerzy Wędrowników: W organizacji jest sklepik obozowy. Szykujemy się na zlot. Chcemy przyjechać na rowerach.

Drużyny w Riddlesworth mają zamiar wydać harcerską gazetkę ścienną, lub jednodniówkę ! Tylko pamiętajcie zrobić to solidnie. Jeśli macie spartolić to lepiej wogóle nie zaczynać. Gazetkę napewno nam wszystkim pokażecie na zlocie.



S W I A T

Z U C H Ó W



Dowiedziałem się właśnie,
że dzielne Zuchy chcą też mieć
choć trochę napisane o sobie w "Bądź Gotów"
Dobrze. Oto jest "Wiesz" Zuchowy, kącik:

Czuj : Wszystkie Zuchy

" K i m "



M. L. Ponikowska

BAJKA O MISIU
I O PORCELANOWEJ
KROLEWNIE.



Za siedmioma Szklanymi Górami i za siedmioma rzekami, zrobionymi z soku pomarańczowego, mieszkała sobie raz pewnego cud-królowna jedwabista, złocista, cud królowna w koronie, na tronie.

Pałac tej cud-królowny był ze snu o marmurze, z kawałka tęczy i z czarów, z dwóch promyków słońca złączonych na krzyż, z zapachu czerwonej róży, z brzęku komarów i z czekoladowych cegiełek. A sama królowna zrobiona była z porcelany i właśnie o tym, dzieci kochane, jest cała ta długa bajeczka.

Codziennie o świcie skowronki wylatywały nad łąkę przed pałacem i śpiewały:

-Za siedmioma szklanymi Górami i za siedmioma rzekami, zrobionymi z soku pomarańczowego, w pięknym zamku królewskim mieszka nasza królowna, która ma złote włosy, a oczy ma niebieskie.

A liljowe dzwonki, które rosły na skraju łąki, nad śpiewającym strumykiem, głowami potrząsały i dzwoniły srebrzyście, a małe zielone żabki, które w strumyku mieszkały, tak skrzeczały:

-Żabki naszej królowny są bielsze niż śnieg biały /choć nie wiemy napewno, bośmy śniegu nigdy nie widziały/. Rączki naszej królowny są różowe jak muszelki, a jej suknie i pantofelki tkane są z porannej mgiełki i zamiast guziczków, nosi nasza królowna robaczki świętojańskie i perełki.

strumyk pomarańczowy, który płynął przez łąkę, wśród kwiatów czerwonych, niebieskich i lil-



jowych, tak szemrać :

-Uśmiech naszej królowy jest taki ładny, jak słońce, kiedy wschodzi, albo jak wiersze Juliusza Słowackiego /z których dwa umiem na pamięć/. Ale zły czarodziej zrobił naszą królową z porcelany i dał jej porcelanowe serce.

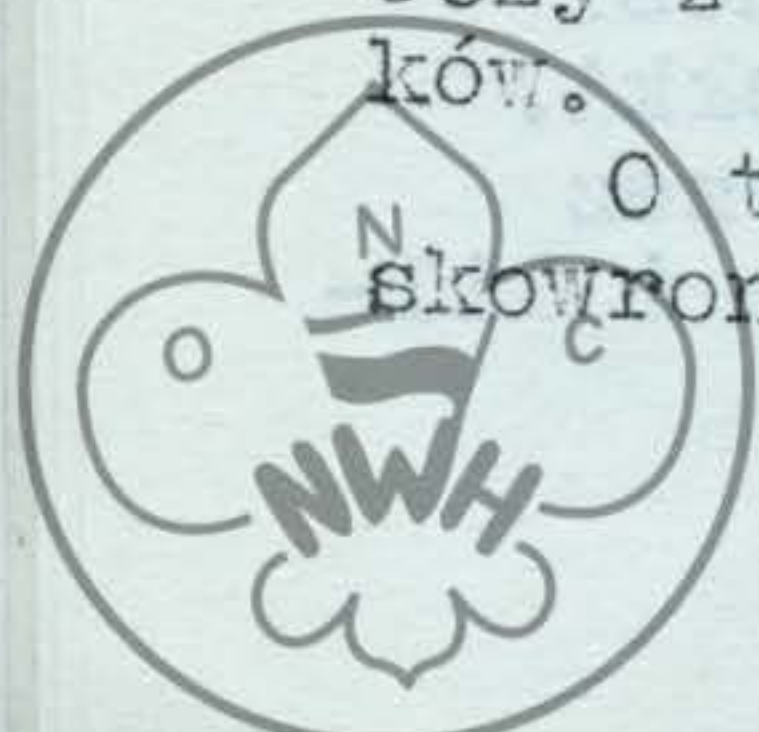
A echo niosło te piosenki na cztery strony świata, bo świat miał wtedy cztery strony. I z tych czterech stron świata, trata-ta-tata-tata, wnet rycerzy zbiegło się wielu, każdy dary przynosi i o rękę ją prosi - lecz królowa nie chce myśleć o weselu.

A jeden rycerz miał czarne oczy, a drugi rycerz miał scyzoryk z korkociągiem, trzeci rycerz umiał strzelać z procy, czwarty był najbardziej piegowaty z całej klasy, piąty przyjechał w posrebrzanej karocy /bo myślał że to ładniej niż pociągiem/, szósty był ukąnem, miał szabelkę i czerwone lampasy, a siódmy grał na wierzbowej fujarce -

- ale żaden nie zdobył pięknej królowy porcelanowego serca. Siedziała sobie nic nie mówiąc, na tronie, w brylantowej koronie, kwiatek wplotła w warkocze i uśmiechała się uroczo.

A zupełnie gdzieś indziej, w całkiem innej dzielnicy, przed siedmioma górami i przed siedmioma rzekami, w piętrowej kamienicy mieszkał sobie Miś rudy, ani gruby ni chudy, ani duży ni mały i miał oczy z czarnych guziczków.

O tym Misiu nikt nie śpiewał piosenek, skowronki nie o nim nie wiedziały, a Miś



siedział na kanapie zielonej i nie martwił się tym wcale, bo był cały zrobiony z waty, z materiału i z ceraty i nie umiał się martwić ani cieszyć.

Aż raz na oknie, przy którym smutny Miś sobie siedział, usiadł wróbel szary-bury i ten wróbel tak powiedział:

- Opowiadały mi znajome skowronki, że zupełnie gdzieindziej, za siedmioma Szklanymi Górami i za siedmioma rzekami, mieszka w pięknym pałacu porcelanowa królowna, której się nikt nie podoba: ani ten, który przyjechał w posrebrzanej karocy, ani ten który umie strzelać z procy /z czego jestem rad, bo nienawidzę Strzelania z Procy. Ta królowna to rozsądna osoba./

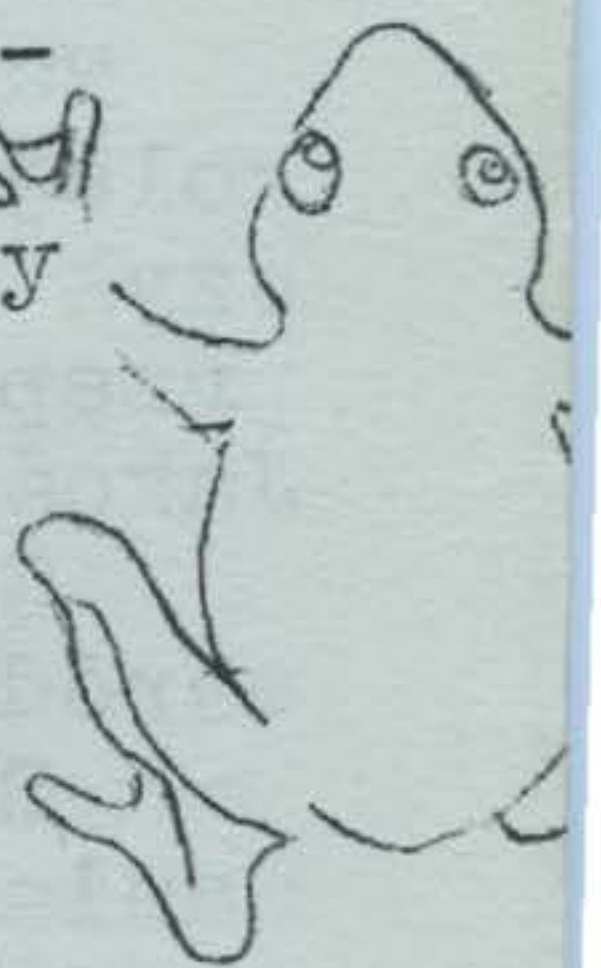
A Miś tak odpowiedział:

- Mam oczy z czarnych guziczków i nie umiem płakać, mam nogi z materiału i z ceraty i nie umiem biegać ani skakać. Mam serce zrobione z waty i nie umiem się martwić ani cieszyć. Powiedz jej tak odemnie: chociaż, piękna królowno, byś mi przeznaczona jako żona - zły czarodziej zrobił mnie z materiału, z waty i z ceraty, i jest mi wszystko jedno, i nic mnie nie obchodzi.

Wróbel bardzo się zasmucił i powrócił na łąki, gdzie śpiewały skowronki i powiedział skowronkom o zrobionym z waty i z ceraty Misiu, który był przeznaczony na królowny męża.

- Ach, westchnęły skowronki, ach, zaszemrały dzwonki, ach zapłakały żabki, ach strumyczek jęknął, jakże o tym królownie powiedzieć, żeby jej serce nie pękło? Zeby jej serce nie pękło ze smutku i z żalu i ze strachu, że jak tak to zostanie starą panną?

A królowna siedziała na tronie z koralu, w sukience jedwabistej, złocistej, z wstążeczkami w warkoczach i uśmiechała się uroczo. A wróbel siadł na jej oknie i wszystko jej opowiedział,



a w kieszeni miał krople i proszki, bo obawiał się troszkę, żeby królowna nie zemdląca, albo żeby jej nie pękło serce.

Ale królowna nie zemdląca, bo nie umiała i serce jej nie pękło, bo serca z porcelany nie pękają z żalu, zmartwienia ani biedy, tylko wtedy, kiedy je ktoś rzuci o ścianę, albo na podłogę / naprzykład z okna czy z szafy/. Siedziała sobie dalej na tronie, w brylantowej koronie, z wstążeczkami w warkoczu i uśmiechała się uroczo, a dzwoneczki i skowroneczki znów zaczęły śpiewać pioseneczki -
- i taki jest koniec bajeczki.

-000000000000-

Jak to było na koloni :



/W czasie zjazdu harcerskiego/

-Zuchy Londyńskie zebrały się w piątek 14 maja w świetlicy Domu Harcerskiego.

Jak z mundurami ? Wszyscy w porządku ?
Tak ! - To jedziemy.

Na dworcu Paddington czekały już długie kolejki anglików. Gdy jednak policjant zobaczył nasze szóstki - sam stanął na czele i przeprowadził do przepełnionego pociągu. Jakoś się wepchaliśmy.

Zastukotały koła. Toczy się nasz pociąg wśród lasów, łąk, pól i miast angielskich.

Stop. Oxford. -Przesiadka ! Krzyk, poszukiwania, nawoływania. Wreszcie siedzimy znów wszyscy w wagonie i wolno ciągnie nas samowarek do Faiford.

Czuj, Czuwaj, Czuj, - przywitali nas harcerze 4-ej Drużyny i wkrótce byliśmy



z w obozie, gdzie po wspólnej
lacji wkładowaliśmy się
łózek i zapadliśmy w
cny sen.

.30. Pobudka! Gimnas-
ka, porządkowanie re-
nu! Odbły się nawet
wody w skaniu łózek.
estety tylko jedna
óstka zrobika to bez
prawki. Zato następ-
ego dnia było już le-
ej.

Po umyciu i śniada-
iu rozpoczęliśmy
óbe na sprawności

rawczyka i porządnickiego. Oprócz tego na dużej
ablicy, były ciągle ogłaszane wyniki zawodów
ędzy szóstkami.

Po obiedzie Zuchy znalazły list pisany tajnym
zyfrem, którego się rano nauczyły, tak, że choć
trudem - odczytały go i wzięły udział w wiel-
iej grze zuchowej.

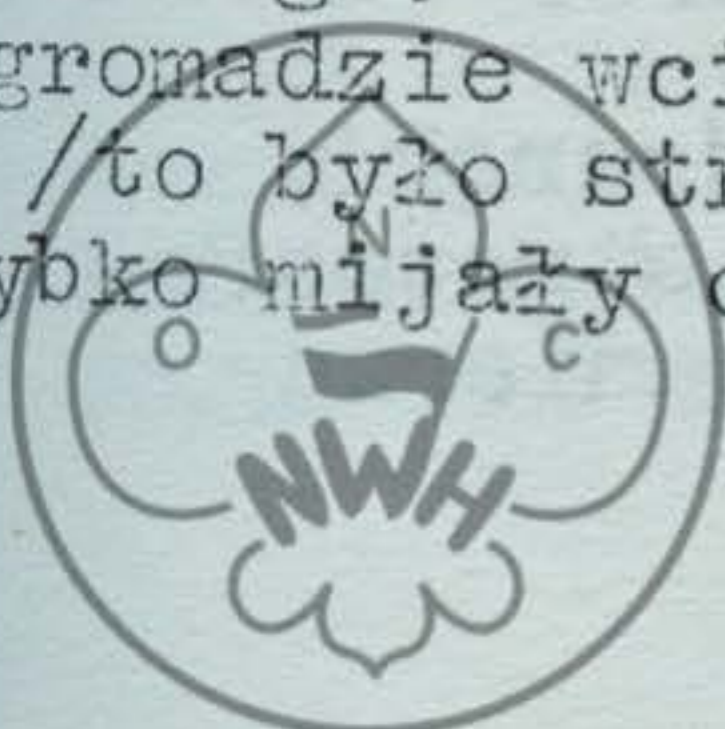
Na kominku wieczornym popisywano się różnymi
złuczkami, śpiewaliśmy piosenki.

Zmrok zapadał - trzeba iść spać. Cisza nocna.
niedziele, pierwsze święto - Zielonych Świątek
chy wzięły udział w nabożeństwie przy ołtarzu
ołowym. Zaś wieczorem odbywały się nabożeństwa
ajowe przy udziale zuchów.

Mieszkał iśmy w baraku z cegły. Wewnątrz były
wie sypialnie z łózkami. Przed budynkiem była
za polana z kwitnącymi drzewami. Z okna patrzy-
o się na główną bramę wejścia do obozu zżazu
arcerskiego.

W gromadzie wciąż panował ruch. Gra, ćwiczenia,
ycie /to było straszne/ jedzenie /dobre/.

Szybko mijały chwile. Zbliżał się moment wy-



jazdu. Zmartwiły się miejscowe zuchy, że odjeżdżają ich koledzy.

Szóstka ładują się zuchy do samochodu.

Czuj, Czuj - dochodzą głosy z wnętrza.

Hip, Hip, Hurra - krzyczą zuchy

Farfordzkie.

Ze śpiewem dojeżdżamy do stacji, gdzie jeszcze z pociągu naszym okrzykiem zuchowym żegnamy gościnne Ford i zielony Złaz.

Sprawności krawczyka i porządnickiego przyznano następującym zuchom:

K R A W C Z Y K A .

Wzacyjny Krzysztof
Józwiak Stanisław
Owsianka Wojciech

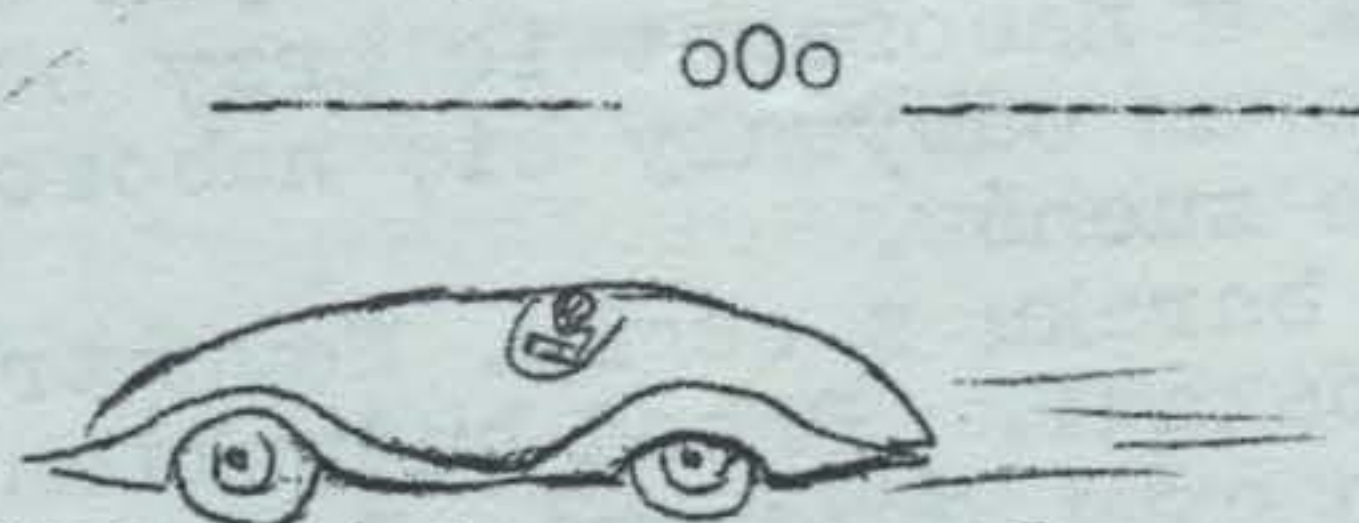
Karpenka
Margilewski
Kadulski

Romek
Zbyszek
Janusz

P O R Z A D N I C K I E G O

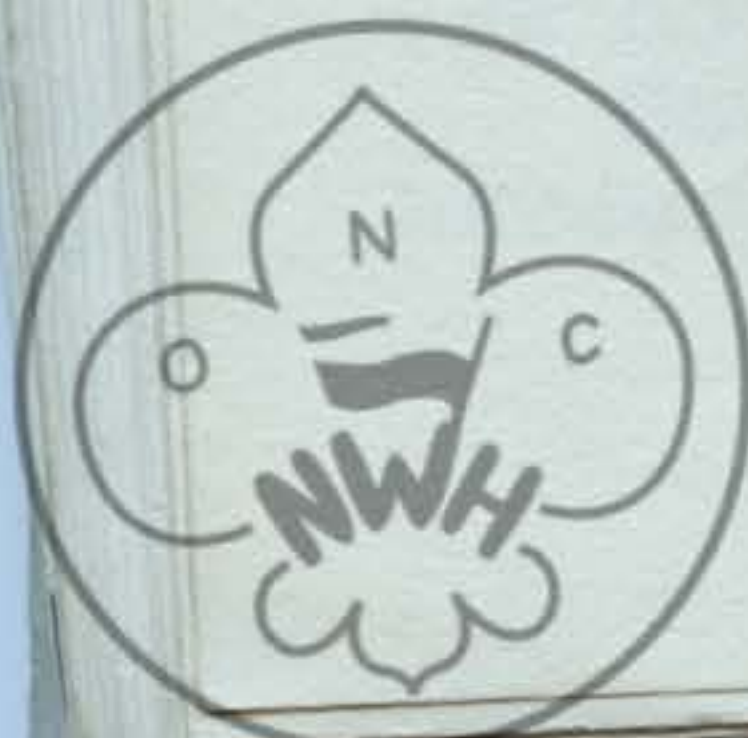
Wroński Krzysztof
Włodarczyk Janusz
Gaś Bolek
Jankowski Leonard
Bednarczyk Ludwik
Karnat Kazimierz
Borowski Józef.

Mincar Andrzej
Rutkowski Jerzy
Szadkowski Andrzej
Swiatocho Sławek
Czeszkowski Rudolf
Czeszkowski Raul



Rzeczy ciekawe, wesołe
a czasem pożyteczne.

Prof. August Piccard, uczonec szwajcarski, /sławny z odbycia pierwszego lotu stratosferycznego do wysokości 16.000 m./ zamierza



opuścić się teraz na 4000 m. w głąb oceanu. Nie uczyni tego jak prof. Beebe, Amerykanin opuszczający się do głębokości 902 m. w stalowej kuli spuszczonej ze statku przy pomocy mocnego kabla a opracował i już prawie całkowicie zrealizował t.zw. statek głębinowy poruszający się swobodnie.

Składa się on z kuli stalowej o średnicy 2 m. i grubości ścian od 9 do 15 cm. z dwoma okienkami ze specjalnego szkła oraz z przymocowanego do niej wymyślnego pływaka, wypełnionego benzyną, a więc cieczą lżejszą od wody. Całość naśladuje balon wolny, który zamiast w powietrzu będzie się tak samo zachowywał w wodzie, tylko w odwrotnym porządku. Gdy balon stratosferyczny zyskiwał na wysokości - zmniejszało się ciśnienie i powłoka balonu na ziemi, wydłużona i flakowata - nabierała kształtów kulistych.

"Bathyscaphe", tak się nazywa statek prof. Piccarda - idąc w głąb będzie doznawała coraz większych ciśnień /60.000 tonn na całą pow. kuli na głębokości 4.000 m./ a objętość benzyny w pływaku będzie się stale zmniejszała / sam pływak na to jest zrobiony z aluminiowej blachy/.

Wyprawa ma na celu, badanie flory i fauny głębinowej oraz geologii dna morskiego.

""_"_

Nawet najnowsze mapy morskie opatrują wciąż pewne wyspy literami "E.D." /Existence Doubtful - istnienie wątpliwe/ albo "P.D." /Position Doubtful - położenie wątpliwe/. A więc jeszcze nie minął wiek w którym odkrycie nieznannej wyspy nie jest wykluczone. Wciąż są jeszcze nierozwiązane zagadnienia pewnych wysp jak n.p. Wyspy Bouvet'a - której jest nawet mapa kartograficzna ale od roku 1775 nie można jej znaleźć; ostatnio szukał jej Norweg, kpt. Horntvet w r.1927. Zatoka Hudsonska /Am. Północna/ znana jest od roku 1610. Istnieje na



niej ożywiony ruch pasażerski i towarowy między rozrzuconymi nad jej brzegiem placówkami handlowymi. A jednak w roku 1915 zostaje odkryta grupa nieznanych wysp, niektóre z nich ponad 100 km. długości, znajdujące się bardzo blisko brzegu.

ZGADUJ - ZGADUŁO.

/Coś dla Zuchów/

I.

Co to jest ?
pół litery,
na niej książki
i papiery ?

II.

Zółty szkodki
w smaku miły
pszczółki z kwiatów
go zrobiły ?

III.

Co to za ptak ?
pływa po wodzie
i woła tak, tak, tak ?

IV.

Jedzie nie wozem,
pogania nie biczem,
złapał nie zwierzę,
skubie nie pierze,
zjadł nie mięso,
rzucił nie kości ?

S z a r a d a .

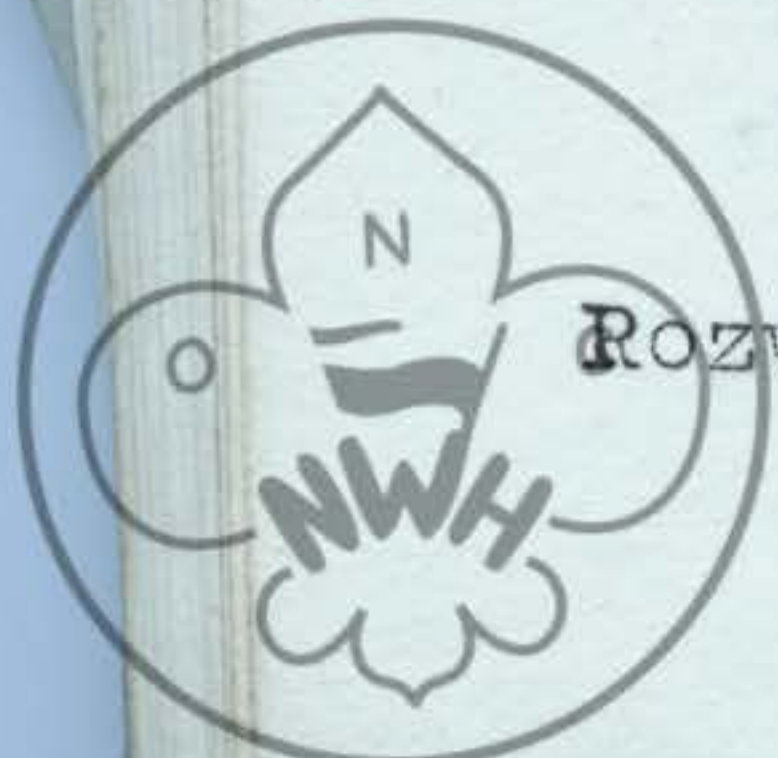
Pierwsze - znajdziesz u przekupki

Drugie - w alfabecie

Całość - ma każdy żyjący na świecie.

/Bawoli róg - Sokole Oko/
z zastępu "Bobrów"

Rozwiązania znajdziesz w następnym numerze.



Ł a m i g ł ó w k a .

Środkowy rząd da rozwiązanie.

1.				
2.				
3.				
4.				
5.				
6.				
7.				
8.				
9.				

Znaczenie wyrazów.

1. Tytuł fraszki Mickiewicza: "Pchła i"
2. duże kije
3. rodzaj radcy miejskiego
4. inaczej "podążajmy"
5. rosyjska nazwa bębnowca amerykańskiego "colt"
6. mlekodajne zwierzę
7. miejsce zbrodni sowieckich
8. niektórzy mają ją pod pantoflem
9. część całości lub "ciężki wic".

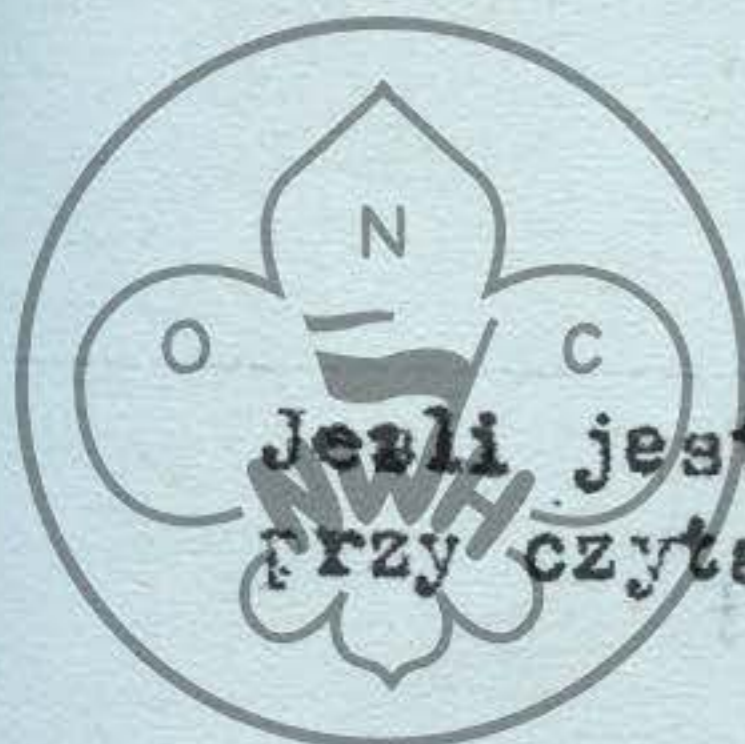
Ti, Ti, Ti, Ti, Ti, Ti, Ti, STACJA SYGNALIZACYJNA
 nadaje ponownie - "Błąd" - Gdzie ? ? "W iskrowce Złotowej ! "

nie /.../ lecz /---/

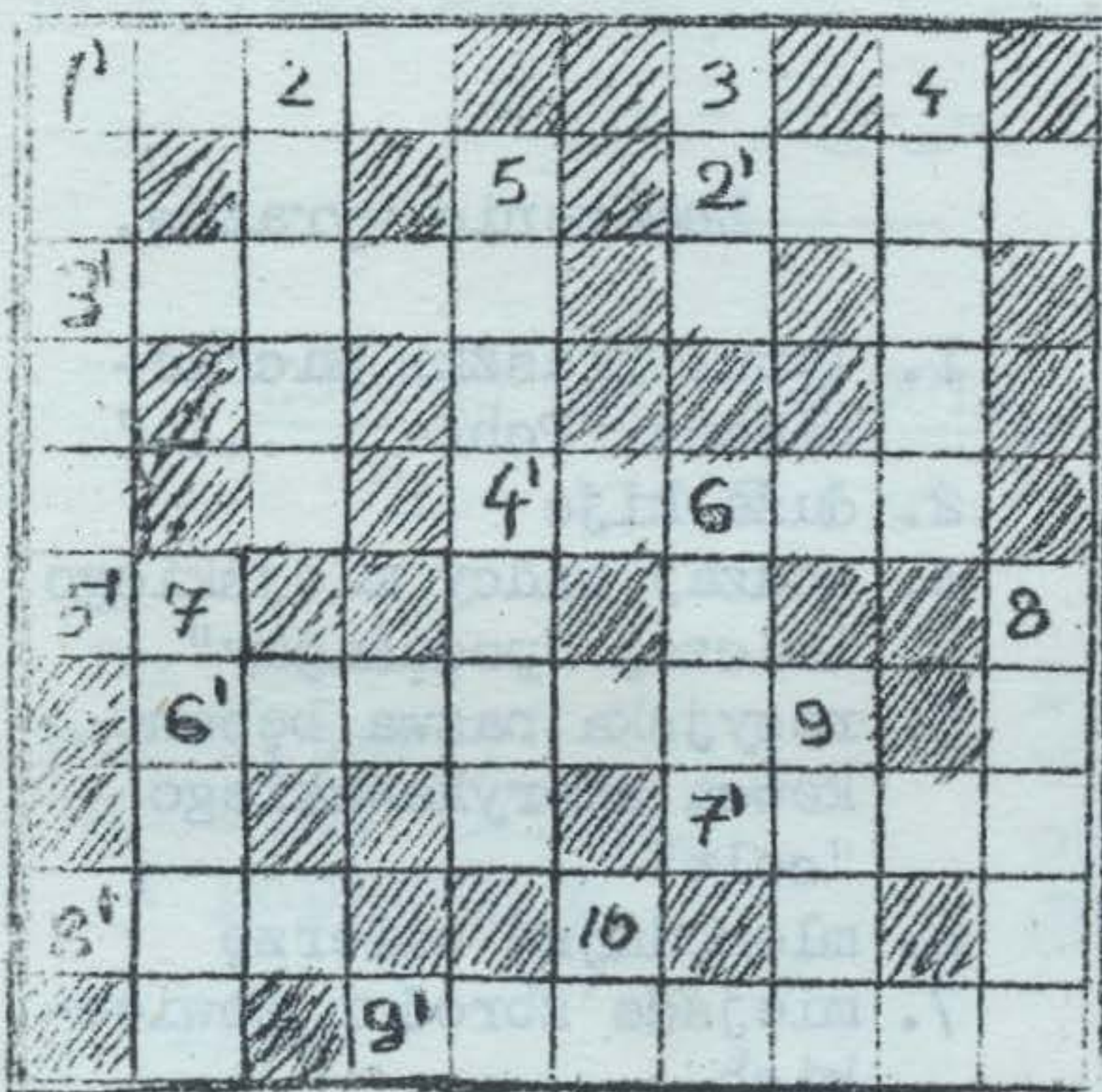
nie /--/ lecz /-./

nie /...-/ lecz /-.../ dwa razy.

Jesli, jesteś dobrym sygnalistą, to znalazłeś błędy odrazu przy czytaniu !
 "Koniec depešy"



K r z y ż ó w k a Nr.1.



Znaczenie wyrazów
-poziome-

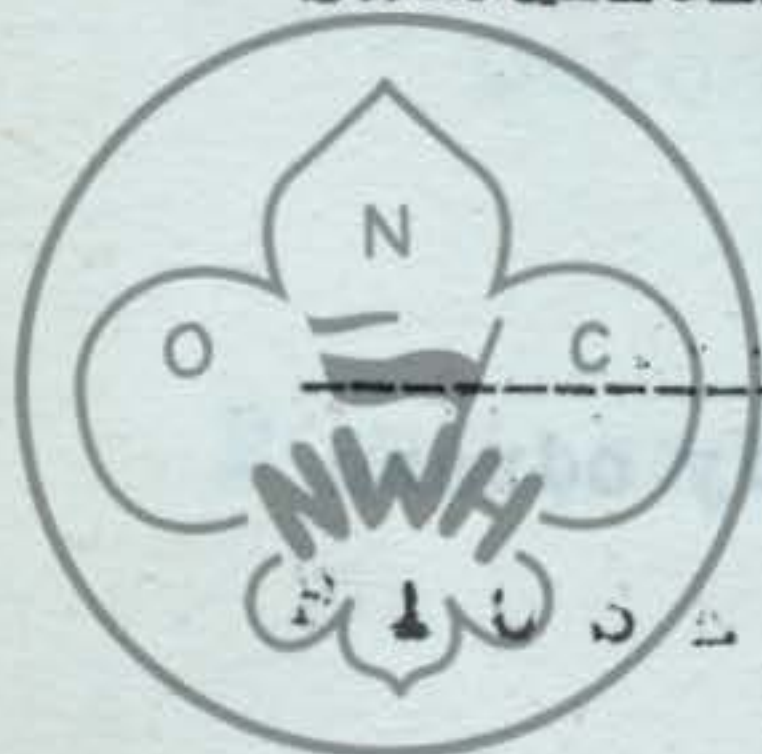
- 1! zjazd harcerzy
- 2! czynisz go, idąc
- 3! okres czasu
- 4! aparat w powszechnym użyciu
- 5! krótkie pożegnanie
- 6! opakowanie listu
- 7! narodowość
- 8! rodzaj ruchu
- 9! napój

-pionowe-

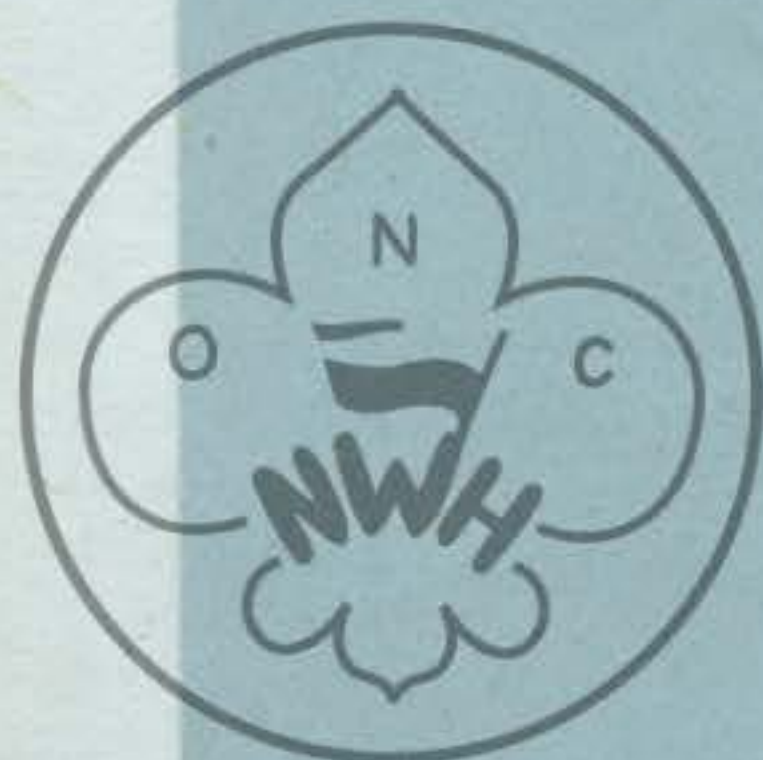
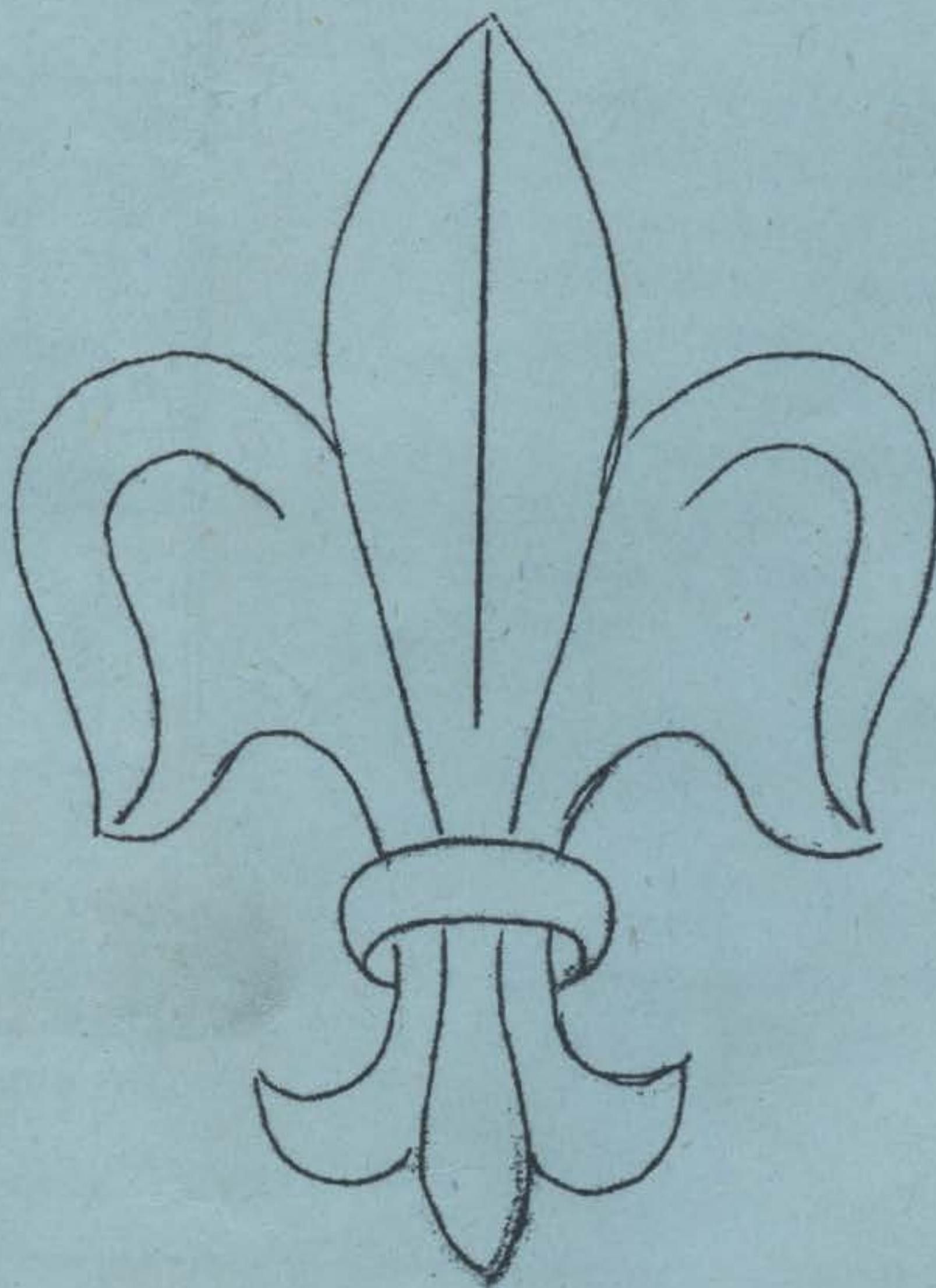
- 1. oddział 2. ptak 3. część twarzy 4. stolica w Europie
- 5. imię męskie 6. dzień, miesiąc, rok 7. zawód 8. krewna
- 9. biblijna łożź 10. miara ziemi

F u n d u s z w y d a w n i c z y .

Samodzielny zastęp "Bobrów" w Glasgow 1/6 sh.



archiwum



archiwum

WYDAJE

KOMENDA HARCERZY w. W. BRYTANII.
45. Gloucester Road, London, S.W.7.